Nr 294. Kraków, 23 Grudnia — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
We Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	24 —	6 —	2 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 —	6 —	2 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 103	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Praże Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 3, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Stycznia 1874 r.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **20** — złr. **10** — złr. **5** — złr. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **24** — złr. **12** — złr. **6** — złr. **2** cnt. **25**.

Prenumeratę przyjmują:

w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym**.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 22 grudnia.

Czy kanclerz niemiecki zjechał do Berlina na rozprawy Izby sejmowej nad ustawą o ślubach cywilnych, jak to zwykł czynić, ilekroć na wpływ swój osobisty liczy dla poparcia kolegów swoich? Tem pożądańsza była tu jego pomoc, że wiedziano dobrze, iż należy do przeciwników małżeństw cywilnych, a nawet głoszono, że oporowi jego przypisać należy zwłokę w przedłożeniu ustawy w sejmie. Na posiedzeniu d. 17 bm. spotkał się Bismark oko w oko z dawnym towarzyszem i przyjacielem, wespół z którym kruszył kopię pod godłem *Gazety Krzyżowej* w obronie konserwatyzmu przeciw liberalizmowi, za religię przeciw racyonalizmowi. Z dawnych członków tego stronnictwa, których pamiętamy, umarł Stahl; Wagener pisał, jak się wydało, temu, kto go płacił, a przeto zawsze temu, kto stał u góry, i byłby jeszcze dotąd radzcą przy osobie króla, gdzie go Bismark nagle z małego urzędnika posunąwszy, posadził, gdyby nie był nadużył stanowiska swego dla marnego zysku 40 tysięcy talarów, które zarobił na frymarce koncesyą kolei żelaznej. Niektórzy członkowie tego stronnictwa „poszli w senatory i gubernatory“, używając tu rosyjskiego wyrażenia i trzymają się klamki pańskiej, wypełniając „po ukazu“, czego od nich żądają: dziś zagorzałe liberały, gdy dawniej konserwatyzm brali za synonim reakcyi i wiernie jej służyli. Stronnictwa mają dziś jednak w Prusiech inne nazwy i inne cechy: środek Izby tworzy rdzeń opozycyi przeciw rządowi, który się oparł na liberalizmie.

Dotknęliśmy tego stosunku dawnej partyi krzyżowej i wybitniejszych jej członków, bo dwaj najznakomitsi między nimi znalazłszy się z biegiem czasu i okoliczności na dwóch przeciwległych biegunach, starli się z sobą na posiedzeniu sejmu d. 17 b. m. — kanclerz Niemiec Bismark i prezes trybunału Gerlach.

W walce, którą stoczyli, przywoływali obaj przeszłość na pamięć i świadectwo, a każdy wyciągał z niej inne następstwa i wnioski. Walka ta wychodzi daleko po za sferę parlamentarnych zapasów, i dla tego o niej tu nadmieniamy, że w niej wyszły na wierzch dwa kierunki polityczne: Gerlach reprezentował ideę, Bismark władzę; Gerlach prawo, Bismark siłę. Walka toczyła się nie tyle o ustawę, którą się sejm zajmował, ile raczej o naturę i zadanie rządu wobec narodu. Kanclerz niemiecki znalazł tu sposobność w mowie pełnej sarkazmu wykazać bezowocność usiłowań ideologów i postawić siebie naprzeciw nim za dowód, że tylko polityka utylitarna jest realną i że ona jedna zapewnia siłę, a siła jest jedynem źródłem władzy.

Nie pierwszy raz słyszymy z ust kanclerza niemieckiego tego rodzaju wywody, które się skupiają w doktrynie tak zwanej *raison d'état*. Dla nas nie ma w całem wyznaniu Bismarka nic nowego: jedna myśl u niego się obraca i zawsze wychodzi na znany axiomat: „siła przed prawem“. Że zaś jesteśmy bezsilni, a z nami i wielu innych, takich nawet, którym się zdaje, że jeszcze znaczą coś w świecie, więc nasze faktyczne położenie choćby się nawet jeszcze pogorszyło, pozostanie wogóle takiem jakiem jest; ale nie tak rzecz się ma z owymi innymi, pozornie silnymi. Wszakże przypomniał Gerlach Bismarkowi, że w potrzebie umie on się wiązać z Klapką i Garibaldim. Gdzież więc rękojmia dla liberałów, których spętał i zrobił powolnem narzędziem interesu rządowego? gdzie rękojmia dla tych państw, które w sieci swoje uwikłał i których czujność uśpił? Wszyscy mu zarówno drodzy, póki potrzebni i pomocni, wszyscy wstrętni i nienawistni, gdy mu zawadzają; a dla czegóżby nie miał w danym razie powtórzyć choć na inny sposób swojej gry z hr. Rechbergiem albo z Benedettim?

Prawda, że aby módz prowadzić politykę nie zasadniczą, lecz okolicznościową, aby korzystać z każdego cudzego błędu, aby użyć na swoje usługi zarówno niedowierzających rządów, jak przeciwnych sobie i nienawistnych stronnictw we własnym kraju, potrzeba obok wysokich zdolności umysłu zupełnego braku zasad, a przytem niemałej dozy szczęścia, którego zresztą nie zbywa ludziom z zuchwałą inicyatywą a powodzeniem już ośmielonych. Nikt też nie odmawia kanclerzowi niemieckiemu pierwszeństwa między dzisiejszymi ludźmi stanu, a tem więcej on nad nich sterczy, iż nie napotykamy krom niego innych polityków, prócz ludzi rutyny, a co najwyżej, ludzi mniej więcej zręcznych. Więc niechaj się każdy ma na baczności, bo nikt zaręczyć nie może, czy Bismark nie zaprzęże go do swego rydwanu. Polityka jego nie zna ani szkoły, ani doktryn, ani zasad, jest bowiem polityką utylitaryzmu, powodzenia i siły. Żadne wyższe moralne cele nie wiążą się z nią. Nie mamy zamiaru ująć jej w system, chcieliśmy ją tylko naznaczyć z własnych słów jej twórcy, którym zresztą odpowiadają dotychczasowe rezultata.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 20 grudnia.

12te posiedzenie sejmowe.

Dziś pierwszą interpelacyę wniesiono do komisarza rządowego. Posłowie ruscy zapytywali, dla czego dotąd nie ma we wszystkich powiatach lekarzy?

Komisarz rządowy odpowiedział, iż organizacya służby zdrowia w powiatach zależną jest od organizacyi gminnéj służby zdrowia, która należy do kompetencyi sejmu. Rząd przedłożył projekt odnośny sejmowi przed kilku dniami.

Ponieważ pierwszym przedmiotem na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi administracyjnéj o zniesieniu wolno cłowego okręgu brodzkiego, przeto p. Kallir, poseł brodzki znowu telegrafem upraszał o odroczenie rozprawy do 22go b. m. Po przemówieniu p. Dunajewskiego, który nie radzi dopuszczać takiego precedensu, iżby każdy poseł mógł się czuć uprawnionym do żądania odroczenia rozpraw nad przedmiotem, któryby mu nie był dogodnym, postanowiono wziąć ten przedmiot natychmiast pod obrady.

Wydział krajowy już w zeszłym roku przedłożył obszerne sprawozdanie w téj mierze, które dosłownie ponowił i następujące postawił wnioski:

„Zważywszy, że istnienie wolnego okręgu celnego brodzkiego sprzeciwia się zasadom gospodarstwa społecznego, zasadom sprawiedliwości i równouprawnienia, naraża państwo na bezpotrzebne ofiary, a połączone jest z demoralizacyą ludności, ze szkodą nietylko gospodarzy, przemysłowców i rękodzielników w okręgu brodzkim, lecz także ze szkodą przemysłu i rzetelnego handlu w ogóle, szczególniéj zaś ze szkodą produkcyi krajowéj a przeto ze szkodą kraju, zważywszy, że c. k. rząd uznał już w zasadzie konieczność zniesienia tego okręgu a mianowicie reskryptem ministeryalnym z dnia 28 marca 1862, opartym na zgodnem zapatrywaniu c. k. ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu;

„Zważywszy wreszcie, że otwarcie kolei żelaznéj łączącéj Brody z państwem rosyjskiem sprowadziło po siedemdziesięciu latach oczekiwań tę chwilę, do któréj wspomnionym reskryptem ministeryalnym zniesienie wolnego okręgu celnego brodzkiego odroczonem zostało: wnosi Wydział krajowy:

„Wysoki Sejm raczy następującą powziąść uchwałę:

„I. Sejm królestw Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, wyraża przekonanie, że istnienie wolnego okręgu celnego brodzkiego połączone jest ze szkodą kraju.

„II. Sejm wzywa c. k. rząd krajowy, aby poczynił odpowiednie kroki celem zniesienia przywileju nadanego miastu Brodom, ces. kr. uniwersałem z 21go sierpnia 1779, mocą którego miasto to od królestw Galicyi i Lodomeryi pod względem komercyonalnym odłączonem zostało.

„III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad dopełnieniem żądań w niniejszéj uchwale wyrażonych.“

Komisya w zupełności podziela zdanie Wydziału krajowego i stawia pod uchwałę te same wnioski, odwołując się do motywów przez Wydział krajowy naprowadzonych.

P. Dunajewski popiera wnioski komisyi, odwołując się również na wyczerpujące motywa Wydziału krajowego. Podnosi nadto tę okoliczność, iż prawo nadane Brodom w przeszłym wieku nie jest zwykłym przywilejem, mającym charakter prawa prywatnego, gdyż nie dostało im się w tym celu, aby przysporzyć komu korzyści majątkowych ale jest to raczéj rzecz prawa publicznego, wprowadzona z pobudek dobra publicznego, która jednak w obecnych zmienionych stosunkach ekonomicznych staje się dla dobra publicznego niekorzystną i dla tego uchyloną być winna.

Izba znaczną większością uchwala bez dyskusyi wnioski przedłożone sobie w téj sprawie.

Drugim przedmiotem był pierwszy odczyt wniosku p. Spławińskiego, postawionego na jednem z poprzednich posiedzeń następującéj treści:

„Sejm raczy uchwalić rezolucyę treści następującéj: 1) Sejm uznaje potrzebę głębokich wierceń w Galicyi, 2) Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby polecił znawcom bliżéj zbadać stosunki geologiczne w Galicyi z górniczego stanowiska i w odpowiednich miejscach na koszta państwa, jak się to w Czechach i Styryi stało, głębokie wiercenia przeprowadził.“

Po krótkiem motywowaniu wnioskodawcy, wniosek odesłano do komisyi z 5ciu członków wybrać się mającej.

P. Iwaniszow następnie motywował swój wniosek względem ograniczenia handlu końmi. Wniosek ten opiewa jak następuje:

„Zważywszy, że w naszym kraju kradzież koni coraz większe rozmiary przybiera, przez co dobrobyt hodowników koni na niebezpieczeństwo narażonym jest; przeto Wysoki Sejm raczy uchwalić: Przepędzanie koni z miejsca na miejsce, tak samo sprzedaż koni na publicznych targach odbywa się za pośrednictwem wystawionych urzędowych certyfikatów w ten sam sposób, jak bydło rogate“.

Na żądanie wnioskodawcy odesłano ten wniosek do komisyi administracyjnéj.

Nastąpił pierwszy odczyt wniosku p. Kocyłowskiego o zniesienie Rad powiatowych. Wnioskodawca zastrzega się najpierw, jakoby był przeciwnikiem autonomii. Kocha ją i poważa, lecz nie taką jaką mamy, ponieważ nam autonomiczne Rady i Wydziały powiatowe nic nie robią, a dużo pieniędzy kosztują. Kraj coraz większe podatki opłaca, a coraz gorsza nędza w kraju panuje. Dodatek na Rady powiatowe jest zupełnie bezowocnym, przeto Rady powinny być zniesione. Prosi o odesłanie wniosku do komisyi administracyjnéj.

Wniosek p. Kocyłowskiego doznał losu wniosku ks. Czartoryskiego i bardzo znaczną większością w pierwszym zaraz odczycie został odrzucony. Za odesłaniem wniosku do komisyi głosowali tylko włościanie i księża ruscy.

Później załatwiono kilka petycyi.

I tak najpierw odrzucano petycyę p. Michaliny Nowakowskiej o pozostawienie udzielonej przed kilku laty subwencyi dla dzieci, a to wbrew wnioskom komisyi, która proponowała pozostawienie płacy przez trzy lata. Nad petycyą członków gminy Krasnostawce o zniesienie uchwały Wydziału krajowego względem używania pastwiska przeszła Izba do porządku dziennego.

Z kolei udzielono p. Hupczycowi uwolnienie od wymogu studjów do służby krajowej, p. Karolowi Niedziałkowskiemu *veniam aetatis* dla służby krajowej. Nad petycyami pp. Aleksandra Kamieńskiego o takąż *veniam aetatis* i Zawałkiewicza o nadanie posady przy Wydziale krajowym przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycyę gminy Międzybrodzie i innych o restauracyę mostu na rzece Soli w powiecie Bielskim przekazano Wydziałowi krajowemu do najspieszniejszego załatwienia. Petycyę zaś gminy Łąki o ustanowienie posterunku żandarmeryi przekazano również Wydziałowi krajowemu do podjęcia rokowań z Namiestnictwem. Drugą część tej petycyi, a mianowicie prośbę o surowsze karanie zbrodniarzy przekazano na wniosek p. Grocholskiego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby ją udzielił Wyższemu sądowi we Lwowie do możliwego uwzględnienia.

Petycyę Wydziału powiatowego Brzeskiego o zaprowadzenie posterunku żandarmeryi w Czchowie udzielono Wydziałowi krajowemu na wniosek X. Króla do możliwego uwzględnienia.

Oddano następnie kartki na wybór komisyi dla wniosku p. Spławińskiego. Rezultat głosowania dopiero później będzie wiadomy.

W końcu odczytano bardzo obszernie motywowaną interpelacyę p. Gniewosza i towarzyszy do wydziału krajowego, w której dowodząc, że Wydział krajowy wbrew uchwale sejmowej z r. 1871, nakazującej przedkładać zamknięcia rachunkowe w formie w Radzie państwa używanej, przedłożył je obecnie w innej formie, interpelanci zapytują:

„*a)* z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunkowych za rok 1872 nie dopełniono polecenia sejmu, aby w zamknięciach rachunkowych trzymano się wzoru zamknięć rachunkowych rządowych, przedkładanych Radzie państwa?

b) jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu, mianowicie, czy wydatki pierwszych poczyniono nad wysokość kwot, dla dotyczących rubryk budżetu, ustawą finansową dozwolonych?

c) jeżeli tak jest, skąd wzięto na te wydatki fundusze, ile powzięto zaliczek, i z jakiego funduszu, pod jakiemi kondycyami, ile wynoszą do teraz tego rodzaju długi i od nich odsetki?

d) czem usprawiedliwia się zaciągnięcie tych długów, i jak zamyśla Wydział krajowy takowy pokryć?“

W końcu odczytano wniosek p. Sawczyńskiego poparty mnóstwem podpisów treści następującej:

„Zważywszy, że tutejsza lwowska 7io-klasowa szkoła realna z powodu wielkiej liczby uczniów rozdzieloną jest na klas 23, mieszczących się obecnie w trzech różnych zabudowaniach, sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. rząd, aby poczynił stosowne kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.“

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Lwów 21 grudnia.

(A) Sprawa instytucyi hipotecznej znajdowała w dzienniku waszym zawsze tak gorącego

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

W temacie na najrozmaitsze nuty waryowanym, wziął sobie Aleksander Dumas (syn) za przedmiot swych badań kobietę. W tym kalejdoskopie całego szeregu obrazów, jakim bogata wyobraźnia jego potrząsa, ukazuje ona się coraz inną, a zawsze jednaką; rysy jej zmieniają się, natura pozostaje ta sama. Zapytaćby można czy autor, który niezaprzeczony swój świetny talent poświęcił z całem zamiłowaniem tej specyalności, jest obrońcą, czy oskarżycielem kobiety? Z jakiegokolwiek świata bierze on swe charaktery, czy z błyszczących złotem książęcych salonów, czy z buduarów płatnym tylko lśniących przepychem, wszędzie kobieta u niego jest istotą wrażliwą, niekonsekwentną, zmysłową, a jednak zanim ją bezwzględnie potępił w *La Femme de Claude* — zanim wydał na nią wyrok w *L'homme, Femme*, nieraz starał on się pozornie wprzód uniewinniać ją i usprawiedliwiać szkodliwym wpływem mężczyzn, posuwając to usprawiedliwienie aż do chęci rehabilitacyi występku. Obrona nie mogła uzyskać sankcyi opinii, oskarżenie oparte na wyjątkach lub imaginacyą stworzonych potworach, nie mogło wywołać potępiającego wyroku — i owa ważna kwestya społeczna zbytkiem nader rzutnej gorliwości autora zwichnięta, pozostała daleką od rozstrzygnienia.

Kilka z kreacyj tego płodnego autora przesunęło się już na scenie naszej, zanim ujrzeliśmy na niej jedną z dawniejszych, która w sobotę po raz pierwszy w tłomaczeniu p. L. Powidaja p. t. *Dianna de Lys* przedstawioną została. Komedya ta, czyli raczej dramat — bo się kończy tragicznie — ma, jak wszystko co wyszło z pod pióra tego autora, dziwny urok, słucha się jej z natężeniem, z coraz bardziej wzrastającą ciekawością, wrażenie potęguje się coraz silniej, lecz rozwiązanie, które wszelkie z góry tworzone kombinacye i odgadywania wieszcza zawodzi, pozostawia po sobie jakby niesmak zawiedzionych nadziei, jakieś niezadowolenie, jakby z niesprawiedliwości losu. Jeżeli zadaniem jest dramatu — a takiem było przynajmniej u dramaturgów starożytnych — budzić politowanie nad ofiarą, to trudno sobie zdać sprawę, jakie uczucie budzić może los Dianny, która przysłoniona niby szatą jakiejś niezkazitelności, brnie jednak, bardziej uporem niż sercem wiedziona, coraz dalej w labirynty występku. Tu niewiedzieć, kto więcej zasługuje na litość, mąż Dianny, jej kochanek, czy ona sama?

Autor chciał przedstawić w Diannie kobietę z natury zalotną, która lubuje się w hołdach, jakiemi ją otaczają, lecz zarazem szydzi z licznych wielbicielów i pewna w sumieniu swej niepokalaności, nie zważa na pozory, które zły świat bierze nieraz za rzeczywistość. Czuje ona potrzebę podziału uczuć, osamotniona, gdyż mąż, który się z nią ożenił dla majątku, zaniedbuje ją to dla zajęć swej karyery dyplomatycznej, to dla dawnych swych kawalerskich przywyknień. Dianna szuka tylko przyjaciela, który mógłby ją pojmować, ale przyjaźń między osobami różnej płci, to niebezpieczna zagadka, która prędzej lub później rozwiązać się musi w sposób świadczący, że żagiew w proch rzucona choćby ją najbardziej chcieć tłumić, nie może tleć powoli, lecz nagłym i nieugaszonym musi wybuchnąć płomieniem.

Nastręcza się jej taki przyjaciel w osobie malarza Aubry, którego dla tego Dianna wyróżnia z tłumu, że nie idąc ubitym szlakiem pochlebstw i hołdów, jakiemi ją inni przesycają, ośmiela się rzucić jej w oczy za pierwszem widzeniem ostrą prawdę. Dianna jak powiedzieliśmy, nie przestrzegała pozorów i nie wahała się przyjąć proponowanej sobie przez dawniejszego pretendenta do jej ręki Maksymiliana, schadzki w pracowni malarza. Tam czekając wraz z przyjaciółką swą Marceliną, naganiającą ten jej krok ryzykowny, przetrząsa dla przepędzenia czasu w szufladach nieobecnego gospodarza i napotkawszy listy, czyta je i z nich poznaje jego słabości i jego przymioty. To wystarcza aby ją zainteresować, lecz interes się zwiększa gdy Maksymilian, któremu Dianna pozwoliła się w nieobecności męża odwiedzać, ujrzawszy przez okno przyjaciela swego Aubry, woła go i pomimo późnej pory nocnej przedstawia Diannie. Aubry po odejściu Maksymiliana, zdziwiony lekkomyślnością kobiety wielkiego świata, w której po znalezionym u siebie jej pierścionku poznaje tę samą, co przystała na schadzkę z Maksymilianem w jego pracowni, nie szczędzi jej upokorzenia. Lecz co miało być lekarstwem, staje się trucizną. Dianna żąda jego przyjaźni i surowy na jej błędy artysta ujęty jej wdziękami, zostaje odtąd niewolnikiem hrabiny. Stosunek jakkolwiek trzymany w granicach platonicznej miłości, uderza wszystkich. Hrabina ufna może w niewinność, nie waha się, co więcej, chce się nawet kompromitować na przekór siostrze męża margrabinie, która jej dotkliwe czyni wyrzuty — lecz powstrzymuje ją szczerą radą od tego Marcelina, ta sama, co była towarzyszką jej schadzki z Maksymilianem. Wtem wraca po paromiesięcznej podróży hrabia z zagranicy i zaczekawszy aż Aubry, któremu właśnie przysięgała miłość, pożegna Diannę, oświadcza jej, uwiadomiony o wszystkiem przez margrabinę, że na długo wybiera się jako poseł do Niemiec i że ją z sobą zabiera. Dianna stawia opór, hrabia przełamuje go groźbą. Kiedy bowiem słowa pojednania daremnie obijają się o uszy Dianny, hrabia stanowczo jej zapowiada, że jej nie zostawi w Paryżu, lecz odwiezie do ojca bawiącego we Włoszech. Nie ma rady; Dianna wyjeżdża. Raz jeszcze używa mąż w drodze całej siły perswazyi i głosu odzywającej się w nim miłości, lecz właśnie dopędza ich Aubry i hrabiego wyzywa na pojedynek. „Skradłeś mi szczęście i pokój, odpowiada mu hrabia, tylko w łeb strzelić ci mogę“. Aubry upewniony przez Diannę o stałej miłości, wraca do Paryża, ale rok upływa i częste zrazu wiadomości od Dianny, milkną w końcu zupełnie. Aubry straciwszy wiarę w jej miłość, tem bardziej, że mu pokazano jej list własnoręczny, w którym mówi że pokochała męża, ma się właśnie z inną żenić, kiedy Dianna pojawia się nagle w jego pracowni i rzuca mu się w objęcia. Ubrana w żałobę po śmierci ojca, upewnia go, że go kochała zawsze, a list, który ją w oczach jego jako wiarołomną przedstawił, pisała do Marceliny aby odwrócić uwagę i tym sposobem listom swym do niego zjednać łatwiejszy przystęp. Aubry rozbrojony wyznaniem po ostrych zrazu wyrzutach, widzi całą niesprawiedliwość swoich podejrzeń i przysięga jej niewygasłą miłość, lecz w chwili, kiedy postanawiają ujechać z Paryża na zawsze i żyć tylko dla siebie, pada strzał z ręki hrabiego, który się jak duch ukazuje — i Aubry ugodzony kulą umiera.

Czy psychologicznie wszystko jest prawdziwem? czy mania autora oddawania wymiaru sprawiedliwości w ręce poszkodowanego na honorze, doprowadzająca do orzeczonej później przezeń zasady *tue-la* — da się w uorganizowanem społeczeństwie uniewinnić? nie chcemy w to wchodzić, poprzestając na tem co jest i jak jest, i przyznając, że jeżeli w pojęciach autora jest pewna parodoksalność, to w odmalowaniu obrazu tego olśniewać musi nader żywy koloryt, względna prawda, a szczególniej mistrzowskie wykonanie w szczegółach. Do zalet sztuki należy niesłychanie zręczne dialogowanie; potoczna rozmowa pełna prostoty i prawie powszedniości, ma jednak niezwykły urok, zdumiewający szybkiemi zwrotami i tryskającemi iskrami dowcipu.

Rola Dianny jest jedną z tych, w których tylko pierwszorzędne artystki występować mogą, i powinszować jej należy pani Siennickiej. Wiele ustępów, scen nawet całych, oddała ona z porywającym wdziękiem i z prawdziwie artystycznem namaszczeniem, a jeżeli niekiedy potrzebaby więcej siły lub cieniowania, to zawsze widać było, że głębiej pojęła charakter roli i umiała nim wywiegrać wrażenie, które publiczność częstemi odwzajemniała jej oklaskami. P. Benda w roli hrabiego stanął na właściwej sobie wyżynie. Owa zimna krew, niekiedy tylko przerywana przelotnym wybuchem namiętności, ta dystynkcya pańska, jaką artysta celuje, nadawały jego grze cechę wielkiej wykończoności. Trzecia jeszcze w sztuce tej ważna była rola Pawła Aubry, którą p. Wardzyński odegrał dobrze, lecz może nieco za sztywnie i koturnowo; zapominać bowiem nie należy, że jakkolwiek rola ta przechodzi w dramatyczność, zawsze jednak nie przestaje być salonową i odznaczać się winna prostotą, swobodą i naturalnością. Reszta ról była bardziej epizodyczną, stanowiącą jakoby koła, które w ruch popychały machinę, a w ogóle staranne ich wykonanie przyczyniło się do powodzenia sztuki.

Po tej nowości na scenie, którą publiczność sympatycznie przyjęła, ukazała się wczoraj także poniekąd nowość innego rodzaju, a raczej nieznany dzisiejszemu pokoleniu zabytek przeszłości. Jest nim opera w 3 aktach, napisana przez L. A. Dmuszewskiego z muzyką Elsnera p. t.: *Król Łokietek czyli Wiśliczanki*. Sam przedmiot tego smutnego epizodu historyi naszej, gdy ulubiony i cnotliwy król strącony z tronu, tułać się musi i uciekać przed wrogiem a lud go ocala, ma już sam przez się powab dla każdego przez swą stronę patryotyczną, ale nadto wabił jeszcze zapowiedziany widok żywych obrazów, które szereg dziejów naszych przesuwały przed oczyma widzów. Dyrekcya teatru, której się wdzięczność za to należy, nie szczędziła kosztów i starań, aby to niezwykłe dla nas widowisko uczynić jak najpowabniejszem. I rzeczywiście przewyższyło ono oczekiwanie publiczności, a „Unia lubelska“ według obrazu Matejki, prym przedewszystkiem trzymała. Śliczny ten obraz jak zdumiewa urokiem w swej tchnącej życiem naturze, tak i w żywych kształtach na scenie zdumiewał. Prócz wspomnionego obrazu były jeszcze trzy inne: „Uwieńczenie Łokietka“, „Sobieski pod Wiedniem“ i „Parnas polski“, a wszystkie w ogniu bengalskim magiczne wywierały wrażenie. Przerwy między obrazami zapełniały pochody: najprzód królów jak: Kazimierz Wielki, Jadwiga, Jagiełło, Zygmunt stary, Zygmunt August, Władysław IV Stefan Batory i Sobieski; następnie rycerzy jak: Ostrogski, Tarnowski, Zamojski, Żółkiewski, Czarniecki, Rewera Potocki, Kościuszko i Dąbrowski, a w końcu wieszczów: Rey, Kochanowski, Wacław Potocki, Klonowicz, Kniaźnin, Trębecki, Krasicki, Malczewski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Pol. Wszystkie te postacie ucharakteryzowane były z portretową wiernością, a niektóre przypominały do złudzenia znane rysy nieśmiertelnych, choć już nieżyjących naszych wielkich ludzi, jak n. p. Mickiewicz, a poniekąd i Kościuszko. Najgorętsze oklaski towarzyszyły ukazaniu się Sobieskiego, Kościuszki, Dąbrowskiego, Krasickiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Pola, słowem wszystkich, co bliżsi nam czasem i znajomsi sławą. Teatr był literalnie przepełniony nie tylko we wszystkich swych częściach, lecz nadto niektóre loże mieściły w sobie po sześć i więcej osób, i niewątpliwie wnosić można, że zawsze będzie pełny, ilekroć się to piękne a tak miłe polskiemu sercu widowisko powtórzy. — Za śpiew w operze wywołano w końcu pannę Ćwiklińską.

W ciągu ubiegłego tygodnia odegrano prócz tego komedyę w 3 aktach pp. Belot i Villefard, przetłumaczoną przez p. Wł. Sabowskiego dla tutejszej sceny p. t.: *Testament Cezara Girodot* we wtorek i komedyę w 3 aktach nagrodzoną na ostatnim konkursie p. Bałuckiego p. t.: *Emancypowane*. O obu tych sztukach częstszą już czyniliśmy wzmiankę, aby ją jeszcze szczegółowiej wznawiać.

zwolennika, że mam sobie za obowiązek donieść wam o stanowczem już załatwieniu tejże przez komisyę prawniczą.

Wczoraj udzielił komisarz rządowy komisyi wiadomość telegraficznie namiestnictwu przesłaną, że także Minister spraw wewnętrznych przeciw podziaławi tabuli krajowej na sądy kolegialne ze stanowiska politycznego nic nie ma do zarzucenia. Mając tedy już tak gruntowną podstawę, referent Dr. Rydzowski przedstawił komisyi ostateczną redakcyę projektu zaraz wczoraj, a dziś na posiedzeniu tejże komisyi przedłożył jej sprawozdanie i całę już ustawę zupełnie wygotowaną. Komisya przyjąwszy jedno i drugie jednomyślnie, oddała je już dziś do druku, a na jutrzejszem posiedzeniu sprawozdanie i ustawa rozdzielone już będą w izbie wszystkim posłom. Bióro marszałkowskie zajęło się gorliwie, aby druk dokonany został tej jeszcze nocy. Tak więc czekać już tylko należy na uchwały sejmu, aby ustawa tak pożądana dla kraju już raz przyszła do skutku. Referent starał się wprowadzić do tej ustawy wszystko, cokolwiek znalazł dobrego w ustawie dla Bukowiny, już sankcyonowanej i w projektach rządowych innym Sejmom, jak morawskiemu, czeskiemu, styryjskiemu i dolnoaustryackiemu przedłożonych. Uczynił to tem chętniej, że były to po największej części postanowienia zawarte już w owym projekcie, który sejm uchwalił był w r. 1871. A tak sprawozdawca owej ustawy, a był nim ten sam poseł Dr. Rydzowski, doczekał się nareszcie skutku swej pracy, jeżeli już nie w sankcyonowaniu tejże, to przynajmniej w tem, że główne postanowienia jej wcielone zostały do projektów rządowych, które się pojawiły później i do ustawy bukowińskiej w zeszłym roku uchwalonej. Mamy nadzieję, że na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń Sejmu po świętach stanie ustawa hipoteczna, że ją Sejm uchwali i że tym razem ustawa sankcyę uzyska tem pewniej, że w radzie Korony zasiada mąż, który doniosłość tej sprawy należycie ocenia.

Wiedeń 21 grudnia.

(*R.*) Nie uszło tutaj uwagi, że dziennik wasz w ocenie pruskiéj ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych uważał pod pewnym względem projekt pruski za mniejsze złe, aniżeli austryacką ustawę o ślubie cywilnym z konieczności (*Noth-Civil-Ehe*). Wspominam o tem, ponieważ mniemam, że połowiczna ta ustawa, niezadawalając ni stronnictwa liberalnego, ni stronnictwa katolickiego, długo jeszcze będzie miała moc obowiązującą, gdyż nie zanosi się wcale na zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. Wprawdzie dzienniki dzisiejsze podają depeszę z Gracu z doniesieniem, jakoby rząd zamierzał wypracować ustawę o obowiązkowych ślubach cywilnych, ale nie mam powodu wierzyć téj wiadomości. Lepiéj i z prawdą zgodniéj kreśli sytuacyę *Deutsche Ztg* w artykule pełnym sarkazmu i złośliwych docinków, szydząc z rządu, a głównie z pp. Glasera, Ungera i Stremayra, i wmawiając w nich, jakoby ci ministrowie z wielkim zapałem wzięli się do roboty, aby wypracować ustawę o obowiązkowych ślubach cywilnych na wzór ustawy pruskiéj i jakoby nie mogli byli doczekać się chwili ogłoszenia ustawy pruskiéj, jakoby pałali niecierpliwością, aby coś podobnego dla Austryi ułożyć. *Deutsche Ztg* od razu zaprzecza własnemu artykułowi, aby nie wywołać niemiłego rozczarowania swych czytelników. Otóż zdaniem mojem, ironiczne wywody tego dziennika najlepiéj malują niezadowolenie w obozie odcienia postępowego w stronnictwie wiernokonstytucyjnem z powodu prawdopodobnéj treści oczekiwanych przedłożeń wyznaczonych. Przeciwny obóz inną znowu zachowuje taktykę. *Vaterland* dotąd milczy o kwestyach wyznaniowych, *Volksfreund* zaś, organ kardynała Rauschera, któremu muszą być wiadome pewne szczegóły o oczekiwanych przedłożeniach, woła w niebogłosy przeciwko „téj nowéj burzy antikościelnéj,“ a taktyka *Volksfreundu* jest tak dobrze pożyteczną jego własnemu stronnictwu, które spokojnie nie może akceptować żadnéj daléj idącéj zmiany ustawodawstwa wyznaniowego, jak z drugiéj strony może być także pożyteczną rządowi, który w obozie liberalnym zdoła wskazać na silną opozycyę nawet tak umiarkowanéj frakcyi, jak frakcya kardynała Rauschera, na opozycyę nakazującą gabinetowi umiarkowanie i oględność.

Tymczasem dzienniki wiedeńskie oddały pewną przysługę rządowi pruskiemu, wystawiając w dość jaskrawych barwach niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć mogą z agitacyi biskupa wrocławskiego Dra Förstera na terytoryum austryackiem. Dzienniki obawiają się bowiem, aby Dr Förster, skazany w Wrocławiu, a będąc zarazem i biskupem Szląska austryackiego, nie zechciał obrać siedziby swojej na terytoryum austryackiem i ztąd niepokoić rządu pruskiego. Dzienniki pruskie nie pominęły tej sposobności i powołują swych kolegów austryackich na świadectwo potrzeby walki przeciw duchowieństwu.

Wystąpienie deputowanego młodo-niemieckiego Dra Heinricha w sejmie czeskim, mowa jego przeciwko rządom jenerał-namiestnika Kollera w Czechach, nie przypada naturalnie do smaku dziennikom tutejszym. Okrywają go śmiesznością, mienią go „Czechem honorowym“, zdrajcą i t. d., tylko *Morgenpost* staje w obronie p. Heinricha, nie zgadzając się również z postępowaniem rządu w Czechach. *Vorstadtszeitung* nie pochwala wprawdzie mowy p. Heinricha, ale nie dziwi się niechęci „młodych“ ku partyi Herbsta, choćby ze względu na teroryzm, wychodzący z obozu kliki kasyna prażskiego. *Vaterland* wreszcie podaje artykuł pod napisem „Miecz“, — p. Heinrich wspominał bowiem w swej mowie, iż „miecz“ panuje w Czechach.

Wielka część sejmów przedlitawskich albo już postanowiła, albo dopiero postanowi odstąpić Radzie państwa ustawodawstwa o urządzeniu ksiąg hipotecznych. Rozumie się samo przez się, iż sejmy domagać się nie będą bezskutecznie u rządu tego dobrodziejstwa, zrzeczenia się pewnej gałęzi ustawodawczej. Dzieje się to właśnie w chwili, kiedy sejm galicyjski przystąpić ma do obrad nad urządzeniem ksiąg hipotecznych. Agitacya ta tak na polu zniesienia Rad powiatowych, jakoteż zrzeczenia się ustawodawstwa o księgach hipotecznych, ma niewątpliwą cechę centralistyczną, a wątpię, czy ostatecznie parę tylko sejmów zdoła oprzeć się z należytym naciskiem jednolitej formie urządzenia ksiąg hipotecznych.

Podróż N. Pana do Petersburga, która odbyć się miała d. 7go stycznia, odroczoną została z pewnością do połowy lutego. N. Pani po Nowym roku jedzie do Bawaryi, gdzie zabawi dłuższy czas, oczekujęc tam rozwiązania swej córki, arcyksiężnej Gizeli.

Ustępujący ministrowie węgierscy Kerkapolyi i Tisza otrzymali wielką wstęgę orderu Leopolda. Jak wiadomo, p. Kerkapolyi za czasów urzędowania swego nie przyjął ofiarowanego sobie orderu Korony żelaznej 1ej klasy.

Deutsche Zeitung sobotnia powtórzyła artykuł *Czasu* o gospodarstwie w zarządzie kolei Dniestrzańskiej.

Poznań 18go grudnia.

Ukończyły się już zebrania wyborcze do parlamentu z jak najlepszym skutkiem, ale tylko w jednej trzeciej części okręgów wyborczych, bo w dwóch trzecich, pomimo że inaczej przepisanem było, podano już kandydatów, równocześnie z kandydatami do sejmu przed półrokiem. Komitet wyborczy nie powinien był tego *status quo* uznać, gdyż w ciągu tego czasu wiele stosunków się zmieniło, a wyborcy inne żądania i innych kandydatów postawićby musieli; powtóre, że zebrania wyborcze rozbudzają ruch i życie polityczne, i bodaj czy z tego powodu nie poniesiemy szkody. że komitet milczał, temu się nie dziwimy, aczkolwiek to ten sam komitet, który w powiecie Bukowskim dwukrotnie zwoływał zebranie wyborcze, by otrzymać odpowiedniego sobie kandydata do sejmu. Pojmujemy taktykę stronniczą członków komitetu, który ma w dawnych listach kandydatów swego kierunku, a nie może się spodziewać, by to się powtórzyło; o ile to jest jednak w interesie kraju, o tem — wolno inaczej sądzić.

W nowych listach kandydatów, pierwsze miejsce zajmuje ks. Prymas. Ale dotąd wszelkie prośby i nalegania aby przyjął mandat, któryby mu niezawodnie wszystkie okręgi wyborcze najchętniej ofiarowały, pozostały bezskuteczne. Ks. Prymas nie chce zejść na pole politycznej walki, a w swej prostocie i powadze, odrzuca wszelkie środki i sposoby świeckie i ludzkie.

W Berlinie odbyło się pierwsze wystąpienie delegacyi naszej interpelacyą posła Łubieńskiego, o zakaz nauki religii poza szkołą; mowa posła Łubieńskiego nie dorosła naszem zdaniem co do siły i gorąca przedmiotowi tak ważnemu. Jeżeli mówcy chodziło o umiarkowanie, zbyt daleko je posunął, i wyższą jest mowa posła X. Jażdżewskiego. W odpowiedzi ministrowi Falkowi X. Jażdżewski zapowiada mówcę parlamentarnego, któryby doraźnie umie wystąpić, i mówca nie pominął żadnego twierdzenia ministra, żadnego sofizmatu prusko państwowo liberalnego.

Dziwić się jednak wypada, że obaj nasi mówcy, pominęli petycyę z podpisami 36,000 ojców rodzin, w tym przedmiocie do regencyi w Poznaniu przesłaną, a którą pozostawiono dotąd bez odpowiedzi. Zapomnienie przypadkowe tak ważnego faktu, jest wielkim błędem, wątpić się zaś godzi, aby rozmyślnem było dla tego, że wyszła z inicyatywy *Kuryera Poznańskiego.*

Z gorączkowym pośpiechem, kują obecnie ustawę o ślubach cywilnych. Wyraźnie widać w rządzie i Izbach jakby obawę, że brakuje czasu do popełnienia dzieła destrukcyi społeczeństwa chrześciańskiego, a minister Falk i koledzy jego robią wrażenie graczy, którzy w szalonej namiętności coraz większe stawki rzucają, nie pomni jutra. Namiętność odbiera przemówieniom ministra wyznań wszelką powagę należną słowom reprezentantów władzy. To jakby trybuni klubowi — a nie ministrowie.

Sąd poznański w wymiarze kary grzywien, a odnośnie więzienia na ks. Prymasa, doszedł już do *maximum* prawem oznaczonego, bo w ostatnim wyroku nie mógł, jak sam zeznał z powodu artykułów ustawy — zastosować dalszego więzienia w razie niemożności ściągnięcia grzywien, a która jest oczywistą.

Kraków 22 grudnia. Odbieramy następujące pismo:

Uważam sobie za obowiązek uzupełnić wiadomość o petycyi przez właścicieli dóbr hipotecznych względem pozostawienia i nadal ksiąg tabularnych w Krakowie do Sejmu wystosowanej podaną w Nr. 293 *Czasu* doniesieniem, że krok ten uchwalono na wniosek p. Pawła Popiela; przy zredagowaniu zaś podania użyłem prawie bez zmiany motywów, któremi p. senator Hoszowski swój wniosek nagły w tymże przedmiocie w Radzie miejskiej uzasadnił.

Hr. Mieroszowski.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną posadę notaryusza w Skałacie Dr Władysławowi Józefowi Pasławskiemu adwokatowi we Lwowie, opróżnioną zaś w Wojniczu posadę notaryusza Władysławowi Podsońskiemu kandydatowi notaryalnemu w Krakowie.

Wiedeń 21 grudnia. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza dziś dwie ustawy sankcyonowane przez cesarza, mianowicie ustawę o poborze podatków w pierwszym kwartale r. 1874, oraz ustawę o pożyczce 80 milionów zł. Na innem miejscu podaje tenże dziennik szczegóły o zakładaniu kas zaliczkowych. Oto co pisze w tym względzie: „Obrady nad organizacyą centralnej administracyi kas zaliczkowych, jak niemniej nad zasadami postępowania tychże, są już skończone. Projekt wypracowany w ministerstwie skarbu zatwierdzili powołani do jego zbadania znawcy, zaprowadzając zmiany w kilku tylko punktach pod względem uproszczenia manipulacyi. Elaborat ten dzieli się na statut dla administracyi centralnej i na ogólną instrukcyę co do kierownictwa i manipulacyi rządowych kas zaliczkowych. Administracya centralna składa się z komitetu ludzi zaufania, powołanych w miarę potrzeby przez ministra skarbu z koła handlowego, przemysłowego i administracyi rządowej.

Komitet ten może być w razie potrzeby wzmocnionym przez powołanie innych jeszcze mężów do obrad. Na członków administracyi centralnej powołani zostali prócz szefa sekcyjnego Dr Fierlingera, który będzie przewodniczącym, pp. Winterstein, Dormitzer, Isbary, Gögl, szef sekcyjny w ministerstwie handlu Charwat, wreszcie radcy ministeryalni Schwabe, Dr Schön i Dr Bezecny.

Zakres działania administracyi centralnej jest podwójny; mianowicie rozciąga się do obrad względem poszczególnych kas zaliczkowych, na nadzór nad ich prowadzeniem interesu, udzielanie poleceń i upoważnień w wypadkach, w których nie mogą samodzielnie wystąpić, wreszcie na udzielanie tymże pieniędzy w miarę potrzeby i w granicach kwoty najwyższej dla każdej z nich stale oznaczonej. Powtóre, administracya centralna powołaną jest do zawierania samodzielnie interesów, nie należących do kompetencyi rządowych kas zaliczkowych i w tych miejscach, do których nie rozciąga się czynność tych ostatnich. Przeprowadzenie interesów zawartych przez administracyę centralną poruczonem będzie zwykle bankowi narodowemu lub zakładowi kredytowemu w drodze komisu. Instrukcya dla kierownictwa i manipulacyi kas zaliczkowych, dzieli się na przepisy ogólne i szczególne w eskontowaniu weksli i dawaniu zaliczek na zastaw. Już dawniej polecono szefom krajowym, aby zebrali wszystkie daty i zdali sprawę, czy i gdzie w ich kraju okazuje się potrzeba założenia kasy zaliczkowej“.

— Dzienniki podawały już rozmaite szczegóły o cyfrach budżetu wojskowego na r. 1874, który ma być przedłożony delegacyom wspólnym. Tymczasem dopiero w tym tygodniu, jak donoszą ze źródła urzędowego, rozpoczęło się zestawianie etatów na podstawie wypracowanych już w listopadzie zestawień naczelników poszczególnych oddziałów. Minister wojny miał uwzględnić należycie dzisiejsze trudności finansowe i polecił referentom, ażeby w preliminowaniu wydatków ograniczyli się do potrzeb niezbędnych, a każdą nieuniknioną wyższą pozycyę uzasadnili dokładnie. Dalej zrzekł się podobno minister wojny całego szeregu pozycyj przeznaczonego na odnowienie materyału artyleryi.

— W obu Izbach sejmu węgierskiego odczytano wczoraj pismo prezesa gabinetu zawiadamiające, że dymisye ministrów Kerkapolego i Tiszy Cesarz przyjął i powierzył tekę pierwszego prezesowi gabinetu, tekę drugiego ministrowi handlu hr. Zichy. Postanowienie casarskie datowane jest d. 19 b. m.

Prusy.

Podajemy dziś mowę X. Dr Jażdżewskiego mianą w sejmie pruskim d. 16 b. m. z powodu interpelacyi posła Łubieńskiego w sprawie zakazu pobierania nauki religii prywatnie:

Panowie! Interpelant uzasadnił, zdaniem mojem, dostatecznie swą interpelacyę, nie chcę też dalej nad nią się rozwodzić, ale widzę się w obowiązku odpowiedzieć na wywody p. ministra wyznań.

P. minister wyznań zauważył nasamprzód, że na interpelacyę deputowanego Wierzbińskiego w dniu 7 lutego r. b. wniesioną przed Izbę, odpowiedział już dostatecznie. Odpowiedź p. ministra wyznań na interpelacyę była mem zdaniem zupełnie niewystarczającą. Interpelant Wierzbiński zwrócił uwagę na instrukcyę z 24 maja 1842, i oświadczył, iż instrukcya ta zawiera prawne rozporządzenie. P. minister wyznań odpowiedział mu na to, że instrukcya z 24go maja 1842, na którą się interpelant powołał, nie jest prawnem rozporządzeniem.

Mojem zdaniem, instrukcya z r. 1842 jest prawnem rozporządzeniem, a to z tego powodu, że instrukcya ministeryalna spowodowaną była rozkazem gabinetowym. Wedle pojęć prawa publicznego, król w państwie Pruskiem był jedynym prawodawcą aż do wydania konstytucyi. Były wprawdzie trzy formy, w których ustawa mogła być wydaną: były to formalne ustawy uchwalone w przepisany sposób i następnie nietylko przez prawodawcę ale i przez władze państwa w życie wprowadzone, a powtóre gabinetowe rozkazy, które wówczas stawały się ogólnie obowiązującą ustawą, jeśli wedle przepisów były ogłoszone. A więc, Panowie, rozkaz ten gabinetowy był publikowanym, i dla tego stał się istotną ustawą. Tak w instrukcyi jak i w rozkazie gabinetowym stoi wprawdzie wyraźnie, że Król Jmć zastrzegł sobie pewne zmiany w rozporządzeniu, ale nie ma ani słowa o tem, aby instrukcya ta uznaną być mogła za nieważną, co wyrażono w nowszym rozkazie gabinetowym z 26go paźdz. 1872. Rozkaz ten gabinetowy powiada wyraźnie, że instrukcya ta traci odtąd zupełnie znaczenie, i dla tego sądzę, że interpelant był w prawie, gdy zarzucił ministrowi wyznań przekroczenie prawnego rozporządzenia.

Co się tyczy różnych wywodów p. ministra wyznań, powiedział on między innemi, że opór ks. Arcybiskupa Poznańsko-gnieźnieńskiego, zwiększył się jeszcze po pochwaleniu go przez *breve* papieskie. Kościołowi katolickiemu zarzucają ustawicznie, że nie zważa na zasadę narodowości, a tym, którzy w tej Izbie i po za nią bronią swej wiary, zarzucają ultramontanizm; sądzę, żę w *breve* papiezkiem znajduje się wyraz potępienia na podobne podejrzywania i oskarżenia. *(Bardzo słusznie!).* Jeżeli Papież powiedział, że ks. Arcybiskup z urzędu swego słusznie bronił zasady narodowości, to zaprotestował tym sposobem przeciw temu, co zarzucają ustawicznie katolickiemu kościołowi. *(Śmiech. Bardzo słusznie! z centrum).* Minister wyznań rozwiódł się dalej nad tem, że ks. Arcybiskup nie miał prawa rozszerzać pojęcia *missio canonica* do tego stopnia, aby przepisywać, w jakim języku ma nauczyciel religii wykładać takową. Zdaniem mojem, miał ks. Arcybiskup zupełne do tego prawo, bo jeżeli biskupowi służy prawo nauczania tego, co ma być nauczanem, to musi mieć również prawo rozporządzać, jak ma być nauczanem, *(bardzo słusznie! ze strony centrum i Polaków)*, a jeżeli ks. Arcybiskup przekonanym jest, że uczniowie nie rozumieją niemieckiego wykładu religii, to powinien wszelkich dołożyć starań, aby usunąć takie rozporządzenia, jak owo rozporządzenie prowincyonalnego kolegium szkolnego. Władze państwa oddaliły z urzędów nauczycieli religii, posłusznych rozkazom ks. Arcybiskupa, i tym sposobem nie ma nauki religii po zakładach naukowych. Cóż miał uczynić dalej ks. Arcybiskup? Nakazał różnym duchownym udzielać naukę religii w prywatnych mieszkaniach; a gdy to im było zakazanem, udali się do kościoła; ale i w kościele zakazano im nauczać religii, a ks. Siemiątkowskiemu z Ostrowa zakazano pod karą 50 tal. udzielać lekcyi w kościele. *(Słuchajcie! Słuchajcie!)* Jeżeli rząd sądzi, że w ten sposób może prawo swe wykonywać w kościele, to przekracza, mojem zdaniem, swoje atrybucye.

Powtarzają ustawicznie, że odnośni nauczyciele religii kazali sobie płacić za naukę religii. Rzecz ta ma się inaczej. Rodzicom pozostawiono do woli wynagrodzić duchownych, niemających innego utrzymania, za ich trudy, ale bynajmniej nie nałożono na nich pewnej opłaty szkolnej. Powiedziano dalej, że nauczyciele religii, złożeni przez rząd z urzędów, udzielają dalej naukę religii. To ma tylko, o ile wiem, miejsce w Poznaniu; we wszystkich innych miastach udzielają naukę religii wikaryusze, którzy nigdy nie byli nauczycielami religii po gimnazyach, a co się tyczy tego, co p. minister powiedział pod względem gimnazyum poznańskiego i p. Wolniewicza, który udał się do dyrektora zakładu, aby wolno było jego dzieciom brać lekcye nauki religii u X. Dalkowskiego, zwracam uwagę, że X. Dalkowski jest również tylko wikaryuszem w Poznaniu, i że nigdy niezajmował stanowiska nauczyciela religii przy szkole realnej. Stosunki w naszej prowincyi zmieniły się naturalnie do tyla, że narodowy antagonizm występuje obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek, a jeżeli uczucie przeciwieństwa daje się czuć już w niższej *kwarcie* zakładów naukowych, nie ksiądz Arcypiskup temu winien, ale p. minister wyznań.

Ksiądz Arcybiskup Gnieźnieńsko-poznański prosił rząd królewski głównie z tego powodu o zmianę rozporządzenia co do nauki religii w języku niemieckim, że tysiące rodzin zwróciło się doń z tą prośbą. Jakże biskup może inaczej sobie postąpić, jeżeli cała dyecezya prosi o to, aby wyjednał zmianę co do nauki religii? Ojcowie rodzin mają, mojem zdaniem, zupełną słuszność w tym względzie i słuszne są ich żądania.

Sądzę, że słowa moje udowadniają dostatecznie, iż stosunki w naszej prowincyi stały się tak przykremi, a zwłaszcza w skutek rozporządzeń rządowych, że czasby już było, aby zaszła jakaś zmiana w tym względzie. Myślę, że panowie reprezentujący w tej Izbie zasadę narodowości i liberalne idee, oddacie słuszność i skargom naszym jako członkom narodowości polskiej, i że zasada wolności, do jakiej chcecie mieć prawo, i dla nas będzie miała znaczenie. Staramy się wszelkiemi sposobami niedawać powodu rządowi do występowania przeciw nam w tak bezwzględny sposób, atoli władze państwa robią wszystko, aby nas tylko dręczyć i niecierpliwić i drażnić w tem wszystkiem, co dla nas jest świętem! *(Bardzo słusznie! z centrum i ze strony Polaków. Niepokój w Izbie.)*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 grudnia. Wczoraj panował wicher, powstały zapewne przez poruszenie sprawione w powietrzu burzą, jaka nawiedziła temi dniami całą zachodnio-północną część Europy i zrządziła zalewy na wyspach morza północnego.

— Po długiej przerwie otwartą znów została w pałacu biskupim Wystawa sztuk pięknych. Ogłoszenie donoszące o otwarciu wystawy, wylicza celniejsze prace artystów, obecnie na tej wystawie znajdujące się, a na ich czele Stefan Batory Matejki, około którego na wystawie wiedeńskiej kupiło się tysiące widzów i nie było dziennika, coby temu obrazowi nie poświęcił obszerniejszej oceny. Nadto są prace pędzla i dłuta Alchimowicza, Brochockiego, Brodzkiego, Cynka, Gadomskiego, Grabowskiego, Gryglewskiego, Gujskiego, Jabłońskiego, Jaroczyńskiego, Kossaka, Kotsisa, dwóch Kazakiewiczów malarza i rzeźbiarza, Lesingera, Rodakowskiego, Szermentowskiego, Szynalewskiego i Źmigrodzkiego.

— Hr. Adamowa Potocka spełniając intencye ś. p. męża swego, złożyła na ręce prezesa tutejszego Towarzystwa Dobroczynności Dra Konstantego Hoszowskiego 3000 złr., na utrzymywanie z procentów od tego datku jednej sieroty w zakładzie Tow. Dobr., wskazanej za każdym razem przez rodzinę ś. p. Adama Potockiego, w szczególności zaś przez spadkobiercę jego hr. Artura Potockiego. W akcie fundacyjnym zastrzeżono, iż nad sierotą umieszczoną w Tow. Dobr., nad jej wychowaniem, prowadzeniem i opuszczeniem zakładu czuwać będzie zawsze rodzina fundatorki. Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił Dr Hoszowski o fundacyi i złożył dar wyżej wspomniany, wraz z kwotą nadesłaną przez hr. Arturową Potocką, prezesową Towarzystwa Dobr., którą ta zebrała jako składkę familijną na budowę nowego domu. Składka ta dodatkowa wynosi 173 złr. 50 c. i 200 franków w złocie, pierwotnie bowiem, jak to w swoim czasie ogłosiliśmy, nadesłała hr. Arturowa Potocka zebrane na ten sam cel 1843 złr.

— *Afisz teatralny* przypomina, że z końcem tego roku upływa termin nadsyłania utworów scenicznych na tegoroczny konkurs teatralny krakowsko-lwowski. Przesyłać je trzeba na ręce hr. Eugeniusza Cetnera we Lwowie.

— W sobotę około godz. 4ej wieczór dał się uczuć dym w domu narożnym pod L. 44 w Rynku i ulicy Siennej. Właśnie przechodzili komisarz obwodowy p. Umiński i blacharz p. Glixeli. Zbadawszy, że dym wydobywa się z izby przy sklepie wekslarskim zamkniętym jako w szabas, p. Glixeli podważył drągiem drzwi żelazne i wysadził je z zawias. Wtedy buchnął płomień, który zalano parą konewkami wody, tak iż straż ogniowa przybiegła, gdy już ogień zgaszono. Piec żelazny w tej izbie był wygasły, ale zapewne w piątek gdy w nim palono, iskra wyprysła i dostała się do stojącej opodal putni z węglami, i te paliły się i już podłoga tlić się zaczęła.

— P. Salomon Eibuschitz z Krakowa, otrzymał d. 20 b. m. na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— W sobotę wieczór zabrano *Kraj* z polecenia prokuratoryi; toż zamo spotkało go wczoraj rano w zmienionem wydaniu.

— W piwnicy zabudowań pod L. 318 na Kazimierzu znaleziono wczoraj zwłoki parotygodniowego dziecięcia z śladami obrażenia, wrzucone oknem do piwnicy. Policya przytrzymała wyrobnicę z Luboczy, o tę zbrodnię podejrzaną.

— W sobotę d. 20 b. m. umarł w klinice tutejszej Ludwik Paczek żołnierz z r. 1831. Powstanie listopadowe zastało go porucznikiem, w ciągu jednak kampanii Paczek postąpił na rotmistrza, a następnie emigrował. Do r. 1853 przebywał we Francyi, potem wstąpił do wojska tureckiego, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika (ildirim bey). W r. 1860 wystąpił ze służby tureckiej, nie chcąc zmienić wiary katolickiej. Od tego czasu pracował ciągle sam na własne utrzymanie, nie będąc nikomu ciężarem. Przed kilku laty przybył do Krakowa, gdzie za staraniem przyjaciół znalazł pomieszczenie zabezpieczające mu byt do śmierci. Zapadłszy przed kilku dniami na tyfus, umarł w sobotę w 66 roku życia.

— D. 20 b. m. umarł w szpitalu Ś. Łazarza Baranowski ze Stokowca w gubernii Podolskiej, wychódźca z r. 1863, fotograf na emigracyi, licząc lat 56.

— Wczoraj aresztowano Józefa Kowalika wyrobnika za ciężkie pobicie żony, którą przyprawił o chorobę.

— W policyi złożono kluczyk znaleziony wczoraj wieczorem w ulicy Mikołajskiej.

— P. Henryk Sławiński w Kleczy górnej, największy w kraju naszym producent nasion pastewnych, który otrzymał na różnych wystawach dziewięć medali, otrzymał obecnie na wystawie powszechnej wiedeńskiej srebrny medal zasługi i nagrodę międzynarodowego sądu, składającą się z puharu honorowego i 300 złr. w srebrze.

— Donieśliśmy w piątek wieczór w telegramie lwowskim o mianowaniu Dra Sochora jlnym sekretarzem dyrekcyi kolei galic. Karola Ludwika. Dr Edward Sochor był jlnym sekretarzem czeskiej kolei zachodniej, jest niemniej wiceprezesem Rady zawiadowczej kolei z Ostrawy do Friedland w Czechach, oraz członkiom Rad zawiadowszych kolei Vorarlberskiej i Dniestrzańskiej. Kumulacya urzędów jest zawsze szkodliwą, a nie wiemy, czy p. Sochor złoży inne urzędy, które dotąd piastował; szczególniej też sekretarz jlny dyrekcyi kolei galicyjskiej nie może być członkiem Rady zawiadowczej kolei Dniestrzańskiej, gdyż obustronne interesa tych kolei mogą się nieraz krzyżować.

— Z dniem 16 grudnia r. b. wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Turzu, powiecie Staromiejskim. Do obrębu doręczania tego urzędu wcielono tymczasowo gminy: Niedzielna, Zdzianna i Topolnica.

— Z dzienników rosyjskich dowiadujemy się o procesie, którego początki sięgają zeszłego wieku, a sprawa dotyczy możnych rodzin polskich. W r. 1787 Potocki na pamiątkę odwiedzin Tulczyna przez króla Stanisława Augusta uwolnił z powinności i danin wszystkich mieszkańców Tulczyna i jego przedmieść. Z czasem jednak akt ten darowizny poszedł w zapomnienie, i ztąd wyniknął proces mieszczan tulczyńskich o nieprawne pozbawienie nadanego im przywileju; w r. 1824 Rada państwa potwierdziła prawo mieszczan. To jednak nie przerwało sprawy, chodziło bowiem o oznaczenie, kto ma korzystać z przywileju, ponieważ Michał Potocki zaprzeczał niektórym mieszczanom tego prawa. W r. 1829 senat przyznał najprzód przywilej co do wszystkich mieszczan, którym Potocki praw nie zaprzeczał, a w r. 1844 również tym 60 rodzinom, o które dalej toczył się proces. Tymczasem pokazało się, że z pomiędzy rodzin tym wyrokiem oswobodzonych, 16 ludzi było oddanych w rekruty. Ztąd nowa zwłoka. Cała sprawa ponownie wróciła do senatu i dopiero r. 1851, zatem w 64 lat po nadaniu przywileju mogli potomkowie obdarowanych korzystać z nadanej ich ojcom swobody.

Uznanie przywileju zrodziło nowy proces o wynagrodzenie strat w skutek opóźnienia w wyswobodzeniu i oddania 16 ludzi w rekruty. Do ocenienia wartości pańszczyzny odbywanych przez wolnych ludzi nie było żadnej normy. Chwycono się zatem tej podstawy, że przyjęto szacunek, jaki prawo daje przy obliczaniu wynagrodzenia za zatrzymanie przez osobę nieuprawnioną zbiegłego chłopa pańszczyźnianego. Prawo w takim razie każe płacić po 60 rubli za mężczyznę, a po 30 rubli za kobietę. Na tej podstawie mieszczanie zażądali zwrotu 400,000 rubli, które im też przyznał sąd bracławski.

Tymczasem mieszczanie ustąpili swych praw rodzinie Czajkowskich i teraz proces toczy się między sukcesorami Czajkowskich i hr. Strogonową, jako sukcesorką Michała Potockiego. Ogólna suma sporna doszła już do 800,000 rubli. Takie następstwa miały odwiedziny Tulczyna przez króla Stanisława Augusta.

Teatr. We wtorek dnia 23go grudnia, *Dama z kamelią*, dramat w 5ciu aktach, przez Aleksandra Dumasa (syna).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 20go grudnia pogoda, wieczór pochmurny; termometr od — 2·4 doszedł do + 2·6 R. Dnia 21 pochmurno, cały wieczór deszcz z wichrem zachodnim; termomet od + 1·5 doszedł do + 4·1 R. Barometr wraca do góry; dnia 22 o godzinie 6ej rano stan jego był 329·67, termometru + 4·2 R.

— We wtorek dnia 23 grudnia: Śej Wiktoryi panny męczenniczki.

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Jenerał Pourcet skreśla w dalszym toku: jak marszałek całą swoją nadzieję położył w Regnierze i Bourbakim, a następnie w jenerale Boyer, aż w końcu głodem zdziesiątkowaną armię swą wydać musiał w niewolę, z której 11,000 zmarłych niewróciło. O wycieczce 4go października twierdzi oskarzyciel, że marszałek spodziewał się w dniu tym z przyzwoleniem nieprzyjaciela wydostać się, lecz z Ferrières prawdopodobnie odmowna nadeszła odpowiedź. Jakkolwiekbądź za pewne uważanem być może, że marszałek już 24go września księciu Fryderykowi Karolowi robił propozycye i że nie z jego winy, lecz z powodu tergiwersacyi nieprzyjaciela twierdza dopiero w miesiąc się poddała. W ciągu tego marnował lekkomyślnie zapasy i odtrącał od siebie niejedną sposobność wejścia w związki z rządem w Tours, a na wiadomość, że rządowi powiodło się znaczne zapasy jeszcze 25go września do Thionville dostawić, ramionami tylko wzruszył. Przy tej sposobności dostaje się i pułkownikowi Turnier za brak pamięci. Tak dochodzi oskarżyciel do rady wojennej 10 października. Marszałek zdawał na niej sprawę z usposobień króla Wilhelma, hr. Bismarka i ks. Fryedryka Karola, z czego jeszcze wynika, że jego porozumienie się z główną kwaterą nieprzyjacielską trwało nieprzerwanie począwszy od 24 września. Tymczasem wysłany został jen. Boyer do Wersalu. Już 16go dowiedział się od księcia Fryderyka Karola, że Boyer opuścił Wersal, 17go przybył do Metz, a dopiero 18go zwołaną zostaje rada wojenna. Tu według źródeł nieprzyjacielskich maluje marszałek najsmutniejszy obraz położenia Francyi; *Courrier de la Moselle*, który dowodził nieprawdopodobieństwa tych wiadomości, otrzymuje nakaz cofnięcia swego artykułu. Z drugiej strony jen. Boyer nie wszystko radzie wojennej odsłania, co mu p. Bismark powiedział. Kanclerz zwierzył mu, że gdy się misya Bourbakiego do cesarzowej nie powiodła, rząd niemiecki gotów był wejść z rządem obrony narodowej w układy i oświadczył mu, że Francya musi się przygotować na ogromne ofiary. Wszystko to zamilczał Boyer radzie wojennej, gdyż byłoby to w końcu otwarło oczy jenerałom. Złudzenia te nie mogły jednak rady wojennej zdecydować do przystania na propozycye nieprzyjaciela i oddanie twierdzy z wolnem wymarszem armii, która się wprzód armią cesarską ogłosić miała. Tak się rozwiały ambitne marzenia marszałka, że na czele wojska swego będzie mógł przywrócić rządy cesarskie i ujrzał przepaść jaką mu samolubne plany pod nogami otwarły. Lecz jeniusz zguby nie schodzi z złowrogiej kolei, póki mu tylko najsłabszy promyk powodzenia błyszczy. Jeżeli cesarzowa, myślał sobie marszałek, zawrze pokój i zezwoli na nieuchronne odstąpienie terytoryum, imie moje pozostanie obcem temu kompromitującemu aktowi, a ja na czele walecznej i silnej armii będę panem Francyi. Takie było jego zbrodnicze marzenie. Jakkolwiek przykrem to jest oskarżycielowi, mówi jenerał Pourcet, nakazuje mu obowiązek oświadczyć: że jen. Boyer na radzie wojennej 18go października z wiedzą zataił prawdę i obrachowanem swem milczeniem i złudnemi twierdzeniami umyślnie popiera intrygi swego wodza. Nie mniej jednak lojalność innych dowódzców nie dała się z drogi sprowadzić. Szanując dawniej przyjęte zobowiązania, pojęli oni, że nie są obowiązani roznieć wojny domowej, aby przywrócić cesarstwo, lub rozdziałem sił obrony działać na korzyść nieprzyjaciela.

Oskarżyciel dochodzi następnie do ostatnich epizodów oblężenia i kapitulacyi Metzu. Mówiąc o wydaniu chorągwi, woła: Jakże można nazwać ten niesłychany, bezprzykładny fakt! Ustawa, która wydanie broni za obciążenie zbrodni kapitulacyi uważa, milczy o pozostawieniu chorągwi i sztandarów. Jestże to próżnią ustawy? Prawodawca nie mógł przewidzieć, że kiedyś znajdzie się jenerał, któryby był w stanie z dobrej woli nieprzyjacielowi wydać chorągwie i klęskę swą umyślnie schańbić, lecz opuszczenie jest tylko dzięki Bogu

pozorne i prawna bezkarność nigdy takiej pogardzie najdelikatniejszych uczuć narodu, który dumnym pozostał w nieszczęściu, nie jest zapewnioną. Czemże jest chorągiew panowie? Łzy na to odpowiedziały wymowniej niż słowa. Chorągiew jest czemś zapewne co tym żelaznym ludziom leżało na sercu, kiedy na samo wspomnienie tych pełnych goryczy chwil, w których splątała się niegodna intryga i z pod ich baczności usunęła trofea, dziś zdobiące pałace i bazyliki Berlina, męskość swą straciły. Owe w furgonach ukryte przed wzrokiem wszystkich godła dawnej chwały wydawały im się jak złomki ich honoru, jako część ich duszy, którą im wydarto, a ci co je eskortowali, zdawało się, że towarzyszą pogrzebowi ojczyzny. Był to rzeczywiście pogrzeb jej przycmionej sławy, jej straconego honoru. Chorągiew jest obrazem Francyi, obrazem tego wszystkiego, co najbardziej kocha, podziwia i czci; gdyż jest godłem ofiary. Przemawia ona do wszystkich godnym i jasnym językiem, który najwyższy i najniższy rozumie, trzeba iść za nią dopóki jest na przedzie, a jeżeli upadnie trzebą ją podnieść, aby ją znowu nieść dalej; jest to proste, ale dostateczne. Chorągiew ta, której nie można było wydać bez sczernienia jej (tyle blasku na niej spoczywa) towarzyszyła tryumfom Francyi, niestety! jej niedoli, jej radościom i jej cierpieniom; powiewała ona nad naszemi zwycięstwami i naszemi ruinami, zawsze szanowana, podnosząc w dniach zwątpienia jak obietnica upadłego ducha wielu i wskazując zmieniającym się w jej cieniu pokoleniom drogę obowiązku. Tem jest panowie! chorągiew Francyi, której historya da się zamknąć w słowach, jakie się w dniach niebezpieczeństwa i wzburzenia ludu wyrwały z natchnionej duszy wielkiego obywatela: „Odbyła ona z naszemi swobodami i naszą chwałą podróż na około świata“. I jenerał, który się pod jej opieką wzniosł do najwyższych zaszczytów, taki los jej dziś przygotował. Jeżeli zatem umrzeć odważnie i z bronią w ręku w jej obronie, jest dla każdego z nas najwyższym obowiązkiem i najwyższym honorem, to przyznać trzeba, że w pogardzie obowiązku i zdeptaniu honoru głębiej zstąpić nie można, jak poświęcając osobistym względom chorągwie armii, której się rozkazuje, wydzierając je niecnym podstępem swoim zwątlonym i oszukanym żołnierzom, składając posłusznie i pokornie u nóg zwycięzcy i podnosząc tym zwodniczym blaskiem zbyt łatwy tryumf.

Ustawa mówi nam o obowiązku i honorze. Rozważycie panowie tę zbawienną ustawę i w pobożnem skupieniu waszego sumienia usłyszycie nieubłagany głos prawodawcy.

Skończyłem panowie! Oskarżyciel publiczny jako organ ustawy, ma jeszcze bolesny, lecz surowy obowiązek do spełnienia, obowiązek przedłożenia wam wniosków, nad któremi obradować będziecie. Trzy punkta oskarżenia ciężą jak wam wiadomo na marszałku Bazaine.

Pierwszy dotyczy kapitulacyi twierdzy Metz, gdyż z nieprzyjacielem kapitulował i oddał mu twierdzę, której dowództwo powierzone mu było, niewyczerpawszy wszystkich środków obrony, jakiemi rozporządzał i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu obowiązek i honór przepisywały.

Drugi, ponieważ na czele armii w otwartem polu kapitulował, w skutku czego wojsko broń złożyć musiało;

Trzeci, ponieważ stojąc na czele armii w otwartem polu, zanim przystąpił do rokowania nie uczynił wszystkiego co mu obowiązek i honór przepisywały.

Co się tyczy punktu pierwszego, marszałek Bazaine będąc zamianowanym dekretem cesarskim z 12 sierpnia 1870 r. naczelnym wodzem armii reńskiej, z mocy art. 21 dekretu z 13 października 1863 r. powierzone miał sobie również naczelne dowództwo twierdzy. Dowiedzionem jest atoli, że wbrew artykułów 255 i 256 tegóż dekretu i wbrew artykułowi 209 kodeksu wojskowego karnego twierdzę tę nieprzyjacielowi wydał, nie uczyniwszy zadość wszystkim z dowództwem połączonym obowiązkom, mianowicie nie wyczerpawszy wszystkich będących do jego rozporządzenia środków obrony i nieuczyniwszy wszystkiego co mu obowiązek i honór przepisywały. Faktem podpisanej przezeń 28go października 1870 r. kapitulacyi, podpada przeto marszałek Bazaine co się tyczy twierdzy Metz pod art. 209 kodeksu wojskowego karnego.

Pod względem drugiego punktu również dowiedzionem jest, że marszałek w dniu 28 października 1870 roku podpisał kapitulacyę swojej armii w otwartem polu i że skutkiem tej kapitulacyi było złożenie broni, podpada przeto pod art. 210 paragrafu 1 oddział 1.

Co do punktu trzeciego wreszcie, pewnem jest, że rozmaite akta marszałka Bazaina, które w prostym związku stoją z wykonywaniem dowództwa nad armią reńską, przedstawiają przewidziane w 2gim rozdziale tegoż paragrafu artykułu 210 przestępstwa przeciw obowiązkowi i honorowi. Ustawa panowie! jest z pełną wiedzą nieubłaganą na takie przestępstwa. Nie przypuszcza ona żadnego uniewinnienia, żadnych łagodzących okoliczności. „Armii w polu kazać broń złożyć, mówił Napoleon I, nie jest nawet kapitulacyą, lecz nadużyciem władzy, zdradą, tchórzostwem. Jenerał nie ma prawa rokować w imieniu swej armii, walczyć on musi do ostatniego“. Ustawa powodowała się tym szlachetnym i męzkim duchem; aby jej surowość usprawiedliwić objaśnia prawodawca: „że i sędzia w pewnych razach niezmienne prawidło jako surowy obraz obowiązku przed oczyma mieć powinien, aby w nim czerpać odwagę do spełnienia swego trudnego urzędu i nie dać się porywać owym nagabaniom uczucia, które w pewnych epokach siłę ustawy zmiękczyć i rozstroić grożą.

Wnioski te konkludują zatem, aby marszałek Franciszek Achilles Bazaine, b. naczelny wódz armii reńskiej winnym uznany został:

1mo. Za kapitulowanie w d. 28 października i oddanie twierdzy Metz, która stała pod jego naczelnemi rozkazami, zanim wyczerpał wszystkie będące do jego rozporządzenia środki obrony i uczynił wszystko, co mu obowiązek i honor przepisywały.

2do. Za podpisanie w d. 28 października 1870 stojąc na czele armii w otwartem polu, kapitulacyi, na podstawie której taż armia broń złożyć musiała.

3io. Za nieuczynienie wszystkiego, co mu obowiązek i honor przepisywały, zanim ową kapitulacyę podpisał — zbrodnie przewidziane i karane artykułami 209 i 210 kodeksu wojskowego karnego.

Proponujemy przeto sądowi wojennemu zastosowanie tych artykułów, jako też postanowień artykułów 138 i 139 tejże księgi ustaw.

Na tem kończy się akt oskarżenia, którego odczytanie zajęło cztery posiedzenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Terminy dostawy przesyłek na kolei żelaznej Karola Ludwika zostaną niebawem z powodu nadzwyczaj wielkich transportów zboża, spirytusu i innych towarów za zezwoleniem ministerstwa handlu podwójnie przedłużone.

(Gaz. Lwow.)

Tygodnik finansowy.

Zbliżające się regulacye końcowe miesięczne, łączące się tym razem z regulacyami ogólnemi z całego roku, zaciężyły znów na targach pieniężnych. Mimo dobrego położenia wszystkich głównych banków europejskich, dyskonto prywatne drożeje w obec wzmagającego się poszukiwania pieniędzy, a że podrożenie pieniędzy wpływa zawsze na stosunkowe zniżenie się kursów, łatwo więc wytłomaczyć sobie można przyczyny lekkiego cofnięcia się kursów nawet tych papierów, które w ostatnich czasach wyraźną dążność do zwyżki okazywały. Nierównie silniej podziałała ta sama przyczyna na wiedeńskie papiery miejscowe. Kurs wszystkich bez różnicy doznał ponownie znacznej zniżki, a u niektórych, szczególnie bankowych, zniżka dochodzi już ostatnich granic. Jest wiele takich, których kurs wynosi tylko ⅛ wpłaty, a są i takie, u których kurs do wpłaty przedstawia się w stósunku 1 : 12. Nie stoją zaś dla tego tak nisko, żeby istniejący dziś jeszcze kapitał akcyjny w takim tylko stosunku przypadał na każdą akcyę, ale dla tego, że mimo poniesienia znacznych strat, chcą gwałtem przewlekać swój upadek. Gdyby, który znich ogłosił likwidacyę, toby się kurs akcyj jego niezawodnie podniósł, boby każdy wiedział czego się trzymać i obliczałby wartość akcyj podług zbadanych strat, rzeczywiście poniesionych, — ale dziś, w obec pewności, że nadzór rządowy niepozwoli żadnemu bankowi wypłacić kuponu, który jakikolwiek poniósł uszczerbek w kapitale akcyjnym, zatrważa wszystkich najbardziej widok posiadania kapitału nieprzynoszącego prowizyj. — Powszechne wdawanie się nietylko banków, ale i innych instytucyj wiedeńskich w grę giełdową, lub wspieranie tejże zaopatrzyło zaś większą ich część w takie zasoby papierów giełdowych, że niski ich kurs obecny, wpływając nader niekorzystnie na ich bilans, wypłaty kuponu żadną miarą im niedozwala.

Im smutniejsze wrażenie sprawiają pod tym względem instytucye wiedeńskie, tem bardziej pocieszającą powinno być dla nas rzeczą, że prawie wszystkie instytucye nasze krajowe robią pod tym względem bardzo chlubny wyjątek. W poprzedzającym tygodniu mieliśmy już sposobność zaznaczenia, że Rada zawiadowcza banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu postanowiła wypłatę kuponu styczniowego w stosunku 5% od wpłaconego kapitału, — w świeżo zaś ubiegłym tygodniu zapadła podobna uchwała drugiej instytucyi krajowej. Galicyjski zakład Kredytowy Ziemski w Krakowie wypłaca od swoich akcyj zakładowych za kupon styczniowy 1873 r. tytułem dywidendy za czas od rozpoczęcia czynności po dzień 30go grudnia 1872 r. 5 złr za kupon zaś styczniowy 1874 r. tytułem zaliczki na dywidendę z zysku 1873 r. złr. 10, razem za każdą pełnowpłaconą akcyę zakładu na 200 złr. w. a. złr. 15.

Ruch kursów na giełdzie wiedeńskiej w ciągu ubiegłego tygodnia uwidocznią najlepiej następujące liczby:

Renty i losy małych tylko zmian doznały. Renta papierowa spadła z 69.65 na 69.40, srebrna z 74.36 na 73. 90, losy z r. 1860 spadły o ½, losy z r. 1864 o 1 złr. Większego uszczerbku doznał już kurs akcyj kolejowych, który poprzednio tak stanowczo wzrastał. Akcye kolei Karola Ludwika spadły z 239 na 237.50, akcye kolei państwa z 339 na 337.50 o 1½ złr; lombardy i akcye kolei północnej Ferdynanda o 5 złr. Najbardziej spadały papiery bankowe. Nawet akcye zakładu kredytowego spadły o półtora złotego reńskiego. Reszta bankowych doznała nierównie większej zniżki; tylko akcye „Bankvereinu“ podniosły się z 52 na 59 i akcye Banku Narodowego z 990 na 993.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają jednomyślnie wielką nadzieję pomyślnego zwrotu na giełdzie zaraz na początku nowego roku, utrzymując, że kapitaliści nie mają obecnie zupełnej wiary w pewność wpłynięcia należytości przypadających im z końcem roku i dla tego zachowują sobie znaczne rezerwy w gotowiźnie. Skoro jednak przypadające im należytości wpłyną do kasy, stanowić będą razem z zachowanemi rezerwami znaczny kapitał lokacyjny, który giełdę ożywić powinien. Argumentacya ta nie jest bez podstawy, wszystko jednak zależeć będzie od tego, czy należytości wpłyną rzeczywiście i czy wpływy z należytości ściąganych od osób prywatnych wynagrodzą stratę kuponu styczniowego, którego banki wiedeńskie nie zapłacą.

Sprostowanie:

W artykule zeszłego numeru: „Organizacya rządowych kas zaliczkowych,“ w końcu trzeciego ustępu, wydrukowano „instancye,“ raz zamiast „instrukcye,“ drugi raz zamiast „instytucye;“ powinno być przeto: „w zakresie, jaki im szczegółowe instrukcye naznaczą, ma być połączoną z jednej z dwóch ostatnich instytucyj lub z obiema razem.“

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 grudnia.

Posady: Nauczyciela historyi powszechnej i jeografii w gimnazyum Św. Anny w Krakowie, podania do 15go stycznia.— Radcy sądu wyższego w Krakowie, podania w 14 dniach. — Pocztmistrza w Kutach i dwóch sług pocztowych, podania w 4ch tygodniach.

Edykta: W sądzie del. m. w Rzeszowie 21 stycznia licyt. egzek. real. N. 101 w Krasnem, 22 stycznia licyt. egz. realn. N. 8 w Wolicy piaskowej. — Sąd kraj lwowski posiadacza kuponu płatnego 1go listopada 1872 od oblig. indemn. okręgu lwows. N. 6206 na 1000 zł.

Obwieszczenia: W sądzie obw. w Tarnowie 22 grudnia licyt. egz. realn. tamże.— U komisarza straży skarb. w Mielcu 5go stycznia lic. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w okręgu Radomyślskim.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 21 grudnia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Figur kupiec z Wiednia, Władysław Trzeciak wł. dóbr z Galicyi, Herman Turnau z żoną wł. d. z Moszczan, Juliusz Kohn fabrykant z Wiednia, Alfons Schmidt kupiec z Węgier.

HOTEL DREZDENSKI: Stanisław Kozieradzki z synem wł. dóbr ze Lwowa, Ksawery Wykowski wł. dóbr z Galicyi, Gustaw Reichart z Wiednia, Roman Ligęza właś. dóbr z Tymowy' Józefina Ligęza z synami właś. dóbr z Gołąbkowic, Otto Reehbin z Częstochowy, Ignacy Lopczyński z familią wł. dóbr z Rosyi, Adolf Herman kupiec z Pragi, Jan Więckowski z Lublina.

Nadesłane.

Nadeszły już egzemplarze oprawne *Wisły* i rozesłane zostaną pocztą wszystkim, którzy takowe zaprenumerowali.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 grudnia. *Journal officiel* ogłasza mianowanie 14 prefektów i 10 podprefektów. Prefektami zostali między innymi Tracy w Marsylii, Valavieille w Montpellier i Limbourg w Lille. Poseł włoski Nigra wrócił tu wczoraj.

Paryż 20 grudnia. *La Semaine financière* zapewnia, że rada zawiadowcza towarzystwa przekopu Sueskiego zaprzecza kompetencyi komisyi międzynarodowej w sprawie wymiaru statków, tudzież nieuznaje zmian mogących być zaprowadzonemi w traktacie bez zezwolenia towarzystwa. Konferencya monetarna odroczoną jest do 8go stycznia.

Paryż 20 grudnia. *Le Temps* ogłasza list byłego O. Hyacynta, właściwie Loysona (który powołany był przez lud na probostwo w Genewie), w którym tenże prostując korespondencyę z Berlina z dnia 12 b. m., nadmienia, że duchowieństwo kościoła genewskiego nie sądzi, aby stało względem biskupa starokatolickiego Reinkensa w stosunku zawisłości hierarchicznej. Protestuje on dalej przeciw twierdzeniu, jakoby chciano w Szwajcaryi zastąpić księży Rzymowi wiernych urzędnikami, którzyby ulegali władzy świeckiej, i w końcu oświadcza, że nie myśli swojej wiary katolickiej i swego urzędu kapłańskiego oddać na usługi jakiejkolwiek władzy politycznej. (Uczynił to już, przyjmując bezprawnie urząd proboszcza, jak i broniąc Reinkensa, który jest urzędnikiem pruskim z tytułem biskupa. *Red.*)

Wersal 20 grudnia. Zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu ministra skarbu Magne.

Wersal 20 grudnia. Zgromadzenie narodowe uznało wybór jenerała Saussier bez rozpraw.

Bern 19 grudnia. Rada stanów przyjęła dziś artykuł 55 konstytucyi o jedności państwa zgodnie z uchwałą Rady narodowéj, a zmieniła uchwalony przez Radę narodową art. 61 o zniesieniu kary śmierci w ten sposób, że tylko co do przestępstw politycznych znosi się kara śmierci, prócz wypadków objętych kodeksem wojennym.

Bern 20 grudnia. Rada stanów zredukowała liczbę 50,000 Szwajcarów mających prawo głosu albo 8iu kantonów, czego według uchwały Rady stanów potrzeba, aby podania wzięte były pod rozbiór zgromadzenia narodowego. Według uchwały Rady stanów dość na to 30,000 podpisów albo uchwały 5iu kantonów. Podobnie jak Rada narodowa tak i Rada stanów odrzuciła inicyatywę ludu.

Kopenhaga 20 grudnia. Król odpowiedział na adres Izby niższej, iż poprzestaje na teraz na odpowiedzi, że nad treścią adresu naradzi się z ministrami. (adres żądał usunięcia gabinetu. *Red*)

Londyn 19 grudnia. *Daily News* zamieszczają artykuł z powodu ogłoszonych wniosków rezolucyjnych, które mają być postawione na meetingu protestanckim d. 27 stycznia, i dowodzą, że obecna walka kościelna w Prusiech jest tylko fazą w rozpoczynającym się w całéj Europie wielkim ruchu dążącym do rozdziału władzy świeckiéj i duchownéj. Zastosowanie téj zasady w Irlandyi przywróciło tam więcéj niż cokolwiek innego pokój religijny a ewentualne przyjęcie téj zasady przez wszystkie narody jest jedyną drogą do pokoju religijnego.

Londyn 20 grudnia. Biuro Reutera donosi z Pulo-Penang pod dniem dzisiejszym: Wojsko holenderskie zajęło stanowiska na całym lewym brzegu rzeki Aczynu i posuwa się obecnie w kierunku południowym, znajdując grunt niedogodnym. Aczyńcy silny stawiają opór.

Haga 20 grudnia. Urzędowa depesza z Pulo-Penang z dnia wczorajszego godz. 4 wieczór mówi: Nieprzyjaciel opuścił okopy na wschodniej stronie Aczynu, ale nie poprzestał walczyć. Wojsko trafiło na mokrzadła niekorzystne do działań i stara się znaleźć dogodniejsze stanowisko od południa.

Belgrad 21 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy, znoszący karę cielesną w wojsku.

Madryt 20 grudnia. Rząd otrzymał wiadomość, że kongres amerykański oświadczył, iż „Virginius“ nie miał prawa wywieszać pawilonu amerykańskiego. Rada ministrów dziś odbyta, miała postanowić zażądanie zwrotu okrętu „Virginius“ i jego załogi. Minister stanu miał już w tym duchu wystosować notę do posła amerykańskiego jenerała Sickles.

Nowy Jork 19 grudnia. Według doniesień z Costa-Rica, Gonzalez Salvador został prezydentem Republiki na miejsce jenerała Guardia; (prezydent dotychczasowy wybrany powtórnie na 4 lata w roku zeszłym, złożył urząd. *Red.*)

NowyJork 20 grudnia. Powiodło się parowcowi „Santiago“ wysadzić w Kubie na ląd wyprawę ochotników. Powstańcy zaskoczyli 500 Hiszpanów, zabili ich 200, a 200 wzięli jeńcem.

Dziś Sejm lwowski odbywa posiedzenie. Na porządku dziennym stoją, według *Gazety Narodowej*, następujące przedmioty:

1) Pierwsze czytanie wniosku X. Pawlikowa o wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego dla wszystkich przedmiotów nauk w głównej wzorowej tak zwanej gr. kat. szkole we Lwowie. 2) Pierwsze czytanie wniosku X. Pawlikowa o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego we wszystkich czterech wyższych klasach gimnazyum akademickiego we Lwowie. 3) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór dodatków do podatków. 4) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach a) Rady powiatowej Kossowskiej o zniesienie opłat spadkowych; b) Rady Kolbuszowskiej, względem zaostrzenia postępowania komisyj asenterunkowych w wypadkach samokalectwa. 5) Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach: a) Aleksandra Lecha o polecenie Wydziałowi krajowemu dotrzymania zawartej z nim umowy o dostarczenie krowianki; b) Dobieszewskiego o zakupienie broszury o szerzeniu ospy; c) komitetu parafialnego w Nawaryi o zapomogę na restauracyę starożytnego inkonastu; d) gminy Mutno o udzielenie subwencyi z powodu wylewu i gradobicia; e) reprezentacyi miasta Jasła względem wyjednania u rządu, aby gimnazyum jasielskie przyjęte zostało na etat państwowy; f) tejże reprezentacyi o udzielenie subwencyi na wystawić się mający budynek gimnazyalny w Jaśle; g) Towarzystwa muzycznego tarnowskiego o subwencyę; h) gmin konkursowych dróg powiatu Rzeszowskiego o uwolnienie ich od dodatkowej konkurencyi; i) Antoniny Prunutowiczowej o wsparcie jednorazowe.

Z powyższego porządku dziennego przekonywamy się, że nie będzie dziś wniesioną ustawa hipoteczna na podstawie rozdziału tabuli, o czem donosi powyżej korespondencya *(A.)* dodając, że rząd nie jest przeciwny podziałowi tabuli między sądy kolegialne.

Na wniosek deputowanego Wierzbińskiego Izba deputowanych w Berlinie uchwaliła zawieszenie na czas sesyi sejmowej śledztwa wytoczonego deputowanym X. Jażdżewskiemu i Czarlińskiemu za dzieło pamiątkowe o Koperniku.

Deputowany Dr Friedenthal wraz z kilku niemieckimi posłami z Poznańskiego wniósł w sejmie o zaprowadzenie nowej ordynacyi powiatowej w Poznańskiem, które jest z niej wyłączonem, ale żądali tej od nowej ustawy różnicy, aby administracya powiatów powierzoną była nie obywatelom wybieralnym, lecz urzędnikom, którymby dodano radę z trzech wybranych obywateli i trzech przez rząd wyznaczonych. Przeciw temu wnioskowi wnieśćma dep. Wojczewski z Wschowy petycyę z powiatu swego o wprowadzenie ordynacyi powiatowej bez żadnej zmiany.

W piątek i sobotę toczyły się dalej w sejmie pruskim obrady nad ustawą o ślubach cywilnych i księgach stanu cywilnego. Ustawa została uchwaloną z różnemi poprawkami; poczem izba deputowanych odroczyła się do 12go stycznia.

Król Hanowerski i Elektor Heski pozbawieni przez Prusy swoich krajów, mieli sobie przyznane wynagrodzenie 20 milionów talarów. Nietylko kapitał ten nie był im wypłacony, ale nadto wstrzymał rząd pruski wypłatę procentów od niego pod pozorem, że król Jerzy konspiruje przeciw Prusom z cesarzem Napoleonem. Niema już cesarza Napoleona, ale zapewne konspiruje król Jerzy z Mac-Mahonem, gdyż rząd pruski nie wypłaca ani kapitału, ani procentu. Wiadomo, że księciu Nassauskiemu skonfiskowano nawet wino w jego piwnicach! Jest to wprawdzie historyczny tylko ustęp, ale ma on i polityczne znaczenie obecnie, albowiem z użycia tych 20 milionów rząd nie zdaje rachunków, a izba liberalna pokrywa milczeniem, że kanclerz ma milion talarów rocznie do dowolnego użycia jako procent od owego kapitału. Milion ten uważany jest jako tajny fundusz użyty na cele polityczne.

Najlepszym dowodem braku ważnych wiadomości z Francyi jest, że dzienniki paryskie nawet o bieżących kwestyach wewnętrznych nie miewają artykułów, chyba niektóre z nich, co traktują kwestye zasadnicze. Telegramy donoszą nam znów o zmianach prefektów. Przy tej sposobności znajdujemy wymienienie liczebne prefektów, których zmieniono od czasów rządu 4go września: jest przeszło tysiąc takich zmian, a już za rządu obecnego dwa razy więcej niż departamentów. Przy takiej ciągłej chwiejności rządów, urząd prefekta przestaje być urzędem administracyjnym, lecz jest posadą dworaczą, której piastuni mają tylko starać się o pozyskiwanie sobie łaski ministrów. Centralizacya zgubiła Francyę i dalej ją gubi.

Zdawało się, że gdy władze kubańskie wydały na rozkaz z Madrytu władzom amerykańskim okręt „Virginius“ i ośmiu ludzi z załogi jego jeszcze nie rozstrzelanych, sprawa ta grożąca wojną, zamknięta. Atoli gdy już po podpisaniu odnośnej ugody, do której wykonania brakuje tylko likwidacyi szkód i pretensyi ze strony rodzin pozostałych po rozstrzelanych, zaczęły się odzywać w Ameryce głosy, że „Virginius“ nie jest właściwie statkiem amerykańskim, gdyż nie stoi w spisach marynarki handlowej i pocztowej, i że to było przyczyną, dla której rząd amerykański brał rzeczy dość łagodnie, gabinet hiszpański domaga się podobno zbadania tej okoliczności, i jeźli się okaże prawdziwą, żąda zwrotu statku zabranego oraz ludzi z jego załogi. Jeźli to prawda, rząd amerykański byłby w wielkim kłopocie, ale o wydaniu napowrót statku i ludzi nie zechce słyszeć, bo kwestyę tę uważać zapewne będzie za sprawę swego honoru.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 22 grudnia (*pryw.*). Komisya prawnicza przedkłada projekt ustawy hipotecznej, względem rozdziału hipotek większej własności po sądach kolegialnych, a mniejszej po sądach powiatowych. Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zgadzają się na taki rozkład (p. list lwowski *A.*)

Poznań 21 grudnia. Arcybiskup Ledóchowski i sufragan biskup Janiszewski oznajmili zgromadzeniu delegacyi wyborczej wyznaczonej do postawienia kandydatów do parlamentu niemieckiego, że nie przyjmują kandydatury (pisze już o tem korespondent nasz poznański. *Red.*). Na okręg wyborczy Wschowski, postawiono kandydaturę biskupa Namszanowskiego.

Kursa. Wiedeń, dnia 22 grudnia godz. 2.25. 5% zjedn. dług państwa bankn. 69·55· — Zjed. oblig. państwa w srebrze 74·—. — Losy z r. 1860 102·25. — Akcye banku 994· — — Akcye kredytowe 238 25 — Londyn 113 50 — Srebro 109·— Dukat —. —. Lombardy 168·— — Losy z r. 1864 131·— — Akcye franko-austr. 27·50. — Napoleondor 9 11—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. — — Akcye kolei północno-wsch. 97·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 12·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·—. — Akcye anglo-banku 129 — Akcye kolei rządowej 338 — — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 147 —. — Akcye banku budowy 46·—.— Akcye kolei wschodn. —·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29 — — Akcye kolei zjedn. 98·—.— Losy tureckie 50 50 — Losy prem. węg. —·— Akcye kolei Koszycko-bogumiń. 139 50. Akcye kolei ces. Elżbiety —·— — Akcye kolei półn. zach. 198 —. — Akcye franko-węgiersk. 19·—. Ogólny austr. bank. 29 75. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 grudnia.

Wartość kuponów do 23 grudnia.	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony srbr. płatne	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	169 75	168 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 18	9 08	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 75	68½
4% listy zast.	72 —	70 —	1 91
5% "	79 25	77 25	2 39
5½% listy Zat. 36-lt.pł.sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 62½
6% " 36-lt.pł.bn.	91 75	91 —	86⅔
6% " 18-lt.pł.bn.	92 75	92 —	86⅔
7% " dłużne	96 —	95 —	1 00½
5% " hipot. 100 zł.	82 —	80 —	1 36⅔
5% " zakł.kred.wł. 100 zł.	92 —	90 —	2 86⅔
5% oblig.poż.kol.węg. 120 zł.	96 50	94 —	2 86⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B.G.d.H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	3 91
" " hipotecz. z 200%	204 —	200 —	3 82¼
" kolei Karola Ludwika zł. 210	228 —	225 —	5 01½
" " Lwow.-Czern. " 200	141 50	138 50	1 44⅔
" " Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 43⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	1 99
4% " " " " II. " 100	93 50	92 —	1 99
5% " " " " za rsr. 100	93 50	92 —	2 48½
4% " likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	24⅓
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

Wiedeń 20 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 50	69 40
5% " " " srebr.	74 10	73 90
Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 —	— —
" " czeskie	96 —	95 —
" " węgierskie	76 75	76 —
" " galicyjskie	76 —	75 50
" " bukowińskie	— —	74 —
" " siedmiogr.	73 75	73 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 " galicyjskie	— —	72
5 " "	— —	79 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 —
5 " węgierskie listy	81 —	80 75
5 " zakł. kredyt. austr.	92 —	91 50
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	82 —	81 50
5 " Domen. państ. 120 złr.	118 50	118 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	292 —	287 —
" " " 1854	97 50	97 —
" " " 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 50	130 50
" prem. pożyczki węg.	76 2.	76 —
" Comorente	29 —	27 50
" Kredytowe	171 50	171 —
" żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
" księcia Salm	34 —	33 —
" " Palfy	21 50	20 50
" " Klary	32 —	31 50
" hr. St. Genois	24 —	23 —
" miasta Budy	24 50	23 50
" księcia Windischgraetz	20 —	18 —
" hr. Waldstein	23 —	22 —
" hr. Keglevich	14 —	13 —
" Rudolfa	12 50	12
" tureckie 400 frank.	51 50	50 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	995 —	993 —
Zakładu kredytowego	237 75	237 50

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	510 —	508 —
Kolei północ. Ferdynanda	2085	2080
Kolei rządowej fr. a.	338 —	337 50
" zachod. c. Elżbiety	224 50	223 50
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	168 25	168 —
" Galicyjskiej	229 —	228 —
" Czerniowieckiej	140 50	139 50
" Albrechta	120 —	119 —
" węg. półn.-wschod.	99 50	99 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 25	157 75
" Alföldsko-Fiumańskiej	154 —	153 —
" Koszycko-Bogumił.	— —	— —
" Siedmiogrodzkiej	144 —	143 50
" Cisańskiej	196 —	194 —
" wschodnio-węgierskiej	47 —	— —
" austryack. półn.-zach.	202 —	200 50
" Franciszka Józefa	216 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	129 50	129 —
" anglo-węgierskiego	28 —	27 50
" austryackiego ogólnego	30 —	29 —
Zakładu Kredytowego węg.	131 —	130 —
Banku franko-austryackiego	29 —	28 50
" franko-węgierskiego	20 —	19 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	58 50	58 25
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	10 —	9 —
" dla obrotu ogólnego	108 —	107 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	34 50	33 50
" Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
" państwowa St. 500 fr.	39 50	138 50
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
" południowa St. 500 fr.	112 —	111 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	91 —	90 50
" " 100 złr. w.a	88 —	87 —
" " w srbr. 5%	105 50	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 50
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	— —	97 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	105 —	104 —
Emissya II.	99 —	98 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 50	84 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 50	95 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 41	5 40
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 12	9 11
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 20	109 —
Srebro, kupony	109 30	109 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	$1\ 69^{75}$	$1\ 69^{50}$

Lwów 19 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 33
" cesarski	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
" papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 —	79 —
" " " " " 4%	73 35	72 35
" " Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 75	75 65
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	227 —	225 —
" " lwowsko-czernio.	141 —	138 50
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 20 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
" " 2 " "	93 85	93 55
kupon "	—	1 9785
" " nowe "	93 15	92 [illegible]
kupon "	—	2 47½
" likwidacyjne "	79 15	78 85
kupon "	—	21½
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 50	93 75
" " bydgoska	70 50	70 —
" " terespolska	114 50	113 50
" " łódzka	102 —	—

Dr. Med. Karol Goebel
Dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych
ordynuje od 10éj do 3éj
(dla ubogich bezpłatnie od 8éj do 9éj)
ul. Franciszkańska 151.
(2030-4-8)

WIOSKA

w powiecie Ropczyckim, pięć ćwierci mili od stacyi kolei położona, mająca obszaru 165 morgów gruntu ornego, 18 morgów pięknych łąk, 90 morgów lasu jodłowego i kopalnie wapna, budynki nowe przeważnie murowane, — jest każdego czasu z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo *Karola Kaczkowskiego* adwokata krajowego w Tarnowie, lub Rzeszów poste restante pod literą *K. W.*
(2324-4-6)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (2210-8-)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1825-16-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

F. Wakarecy i Społka.
Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych
w Krakowie w głównym Rynku pod L. 28
polecają:

Kryzy i kamizelki najświeższe białe muślinowe i materyalne, garnitury płócienne najnowsze aranżowane w Nancy Fanchony i Barby we wszystkich gatunkach białe i czarne kokardy w rozmaitych upięciach i kolorach; czepeczki w rozmaitych fasonach, okrycia włóczkowe, wszystkie gatunki koronek, haftów, firanek i wszelkie w zakres podobnego składu wchodzące przedmioty.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Ceny stałe.
Skład **we Lwowie w Rynku** pod L. 36. (2372)

Środki lekarskie. Pewny skutek potwierdzony przez bardzo wiele świadectw
FILIP NEUSTEIN, aptekarz zum heil. Leopold,
w Wiedniu, Stadt, róg Planken- & Spiegelgasse,

przedkłada Szan. Publiczności szereg prawdziwych lekarstw, które *dotychczas zawsze*, czy używane przez lekarzy czy przez chorych; *we wszystkich wypadkach* za doskonałe uznane zostały; na dowód posłuży *ciągle wzrastający* pokup tychże i *wielka ilość świadectw,* które wysłane zostały przez wyleczonych. Można więc takowe wszystkim chorym *sumiennie* polecić.

Pigułki S. Elżbiety, pudełko 15 cnt. Pigułki te są uniwersalnym środkiem, rozwalniają *we wszystkich chorobach,* są doskonałe, tańsze jak wszelkie inne; 1 rulon z 8 pudełkami zawiera 120 pigułek i kosztuje 1 złr. w. a. *Tran wątrobiany norwegski* przeciw zołzowym cierpieniom, flaszka ½ funt. 40 ct. *Sok piersiowy* uśmierza natychniast każdy kaszel i ból piersi, 70 ct. *Dra. Heidera proszek do ust,* 40 ct. *woda do ust* według Poppa 40 ct. *Pigułki do zębów* usuwają natychmiast każdy ból zębów 25 ct. *Balsam Gerome,* jedyny środek przeciw odmrożeniom 60 ct. *Cygaretka* Dr. Löwy, wyborny środek przeciw astmie i dolegliwościom piersi, sztuka 4 ct. *Eau de Nil,* środek przeciw złemu trawieniu 40 ct. *Kawa homeopatyczna,* wyborny napój dla słabych dzieci, funt 40 ct. *Wódka przeciw wolu,* doskonale działająca wódka przeciw wolu 70 ct. *Wódka gośćcowa,* cudownie działająca przeciw gośćcowi i reumatyzmowi 70 ct. *Wódka francuska* ze solą lub bez tejże, przeciw zwichnięciom, reumatycz. cierpieniom, flaszka pół funtowa 40 ct. *Plaster paryski* doskonały przeciw odgniotkom i wszelkiego rodzaju ranom 35 ct. *Bonbony marchwiowe,* jako wyborna ulga i wzmocnienie po 10 i 20 ct. *Injection Cadelle,* pewny i szybki środek przeciw białym upławom i śluzotokom 1 złr. 60 ct. Należąca do tego *broszura* po 50 ct. zwalnia od wszelkiej innej rady. *Gardien,* najlepszy środek ochronny przeciw wszystkim chorobom zaraźliwym 1 złr. 50 c. *Esencya pomarańczowa i cytrynowa* celem przyrządzenia dobrej limoniady w braku cytryn i pomarańcz; flaszka zawiera esencyę na 75 szklanek limoniady lub oranżady i kosztuje tylko 1 złr. *Olejek do uszów Chops,* najlepszy środek przeciw chorobom usznym 1 złr. 50 c. *Dra Frémorta własna pomoc,* jedyny prawdziwy środek przeciw osłabieniu męskiemu 2 złr. *Krem Storax,* pewny środek przeciw wszelkim nieczystościom skóry, plamom piegom, bliznom i t. d. i t. d. 80 c. *Antyspyloma,* wyborne przeciw piegom i czerwoności nosa 1 złr. 50 c. *Maść z żmiji,* z krwi żmiji, skuteczne przeciw bolom szyi 1 złr. 25 c. *Warburskie krople przeciw febrze,* niezawodny środek przeciw febrze wszelkiego rodzaju 1 złr 60 c. Znane szczególności jak *Romershausena esencya na oczy* 1 złr. 50 c. *zgęszczneo mléko szwajcarskie* 60 c. *Dra Gölisa proszek do potraw* 84 ct, *woda anaterynowa do ust Poppa* 1 złr. 40 c. Liebiga *wyciąg mięsny* ⅛ funta 85 c. *Dra. Febera proszek do zębów „Pivitas"* 1 złr. *Dra. Pfeffermana pasta do zębów* 1 złr. 25 c. *Polta pomada rezedowa kędzieżawiąca* 1 złr. 50 c. *Dra. Bronna pomada zachowująca włosy* w barwie blond, czarnej i brunatnej po 1 złr., są zawsze świeże na składzie.

Również mam zaszczyt polecić Szanownej publiczności także mój wielki skład perfumów, mydełek pomad i t.d. wyborniejsze co do gatunku od pierwszych paryskich londyńskich firm które po największej części na *wystawie wiedeńskiej medal zasługi* otrzymały a jednak znacznie są tańsze niż na prowincyach, szczególnie *środek do barwienia włosów Dr. Collmanna* we wszelkich barwach wystarczające na rok 3 złr. za złotoblond 10 złr. przywraca w krótkim czasie dawniejszy kolor włosów: Polecam jeszcze *francuskie czekolady,* które na wystawie 1873 medal postępu otrzymały, od 60 c. do 3 złr. za funt, *rosyjską herbatę* 4 złr. za funt, także w ¼ funt. w paczkach, w eleganckich puszkach po 1 złr. Także po bardzo tanich cenach wszelkie przyrządy do użytku lekarskiego: seryngi, szprycki, bandarze i t. d. Rozsyłam również kasetki z perfumami od 1 do 10 złr., bombonierki z czokolodami lub z francuskiemi bonbonami od 1 do 10 złr.; prócz tego mam wielki skład szczoteczek do zębów i innych przyborów gotowalnianych. Upraszam Szan. Publiczność o zaufanie; na wszelkie pytania odpowiadam natychmiast i pośredniczę bezpłatnie w poradach lekarskich. Wszelkie zakupno szczególności z Paryża Londynu i Berlina mam na składzie, w danym razie *zapisuję każde zlecenie* z Paryża i wypełniam także wszelkie zamówienia na tutejszem miejscu bez wszelkiej prowizyi z rachunkiem oryginalnym. Rozsyłam albo za *gotówkę* albo za *zaliczką pocztową;* rozsyłka uskutecznia się *zaraz* po odebraniu zamówienia a opakowanie liczę po cenie kosztów; najmniejsza kwota przy rozsyłaniu jest 1 złr. Kupujący hurtownie otrzymają znaczną zniżkę. (2189-1-12)

JULIUSZ GROSSE
Handel hurtowny Win
w Krakowie. Rynek 20, róg ulicy Wiślnej.

Zaszczycony na wystawie Wiedeńskiej
MEDALEM ZASŁUGI
za wina z górnych Węgier i tokajskie
poleca swoje obficie zaopatrzone
Składy Win
hurtownie na beczki i na butelki

mianowicie: Wina Węgierskie, białe Hegyalajskie i Tokajskie, Wina czerwone Węgierskie i austryackie, Wina Reńskie, Wina francuskie: Bordeaux, Burgundzkie, Muscat Lunel, Rivesaltes i Szampańskie. Wina portugalskie i hiszpańskie: Madeira, Sherry, Xeres, Malaga itd. itd. po cenach umiarkowanych.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się z całą sumiennością. (2374-2-3)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE
MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.000** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (2204-4-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels
Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(1149-15-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**
En voi Franco d'échantillons en province.

Panna Dunin rozpoczęła kurs języka francuskiego i udziela codziennie godzinę, od 9 do 10 i od 4 do 5 wyjąwszy dnie świąteczne. (2358-2-3)

Każda uczennica płaci 4 złr. miesięcznie. Oddzielne lekcye płacą się 1 złr. za godzinę. Zgłosić się ulica Szczepańska, dom Wgo Federowicza.

Na Święta Bożego Narodzenia.

Dostać można w Fabryce cukierków codzień świeżych i najtaniej najlepszych cukierków w kilkunastu gatunkach funt po 1 złr., karmelków nadziewanych funt 80 c. Cukierki do ubrania sadów piankowe, likworowe i marcypanowe funt 1 złr. 40 c. Czokolada zdrowia funt 1 złr., czokolada w proszku funt 80 cent., czokolada wanilowa funt 1 złr. i 1 złr. 25 c., 1 złr. 50 c. i 2 złr. Soki owocowe flaszka po 30 c., 65 c. i 1 złr. 50 c. Miętowe funt 80 c. Szlazowe od kaszlu funt 80 c. Jabłka cukrowe sztuka 20 c., 50 c., 80 c. Zamówienia na prowincye wysełа się natychmiast za pobraniem pocztowem lub za gotówką. (2331-4-5)

Fabryka cukierków deserowych
W. Lipińskiego w Krakowie,
ulica Bracka Nr. **158.**

Obwieszczenie.

L. 4 03. (2297-2.3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego czyni niniejszém wiadomo, że na podstawie zmiany §§. 8 lit. f., 11, 21, 22, 25 i 26 Ustaw, przez X. Ogólne Zgromadzenie uchwalonej, a przez c. k. Ministerstwo potwierdzonej, z dniem 31 Grudnia 1873 r. zamyka się dalsze wydawanie listów zastawnych 5%, do pomienionego dnia w obieg puszczonych; zaś od 1go Stycznia 1874 r. rozpoczyna się wydawanie listów zastawnych 5% z oznaczonym okresem obiegu na 37 lat.

Listy zastawne do zamknąć się mającej emisyi należące, będą osobno z pożyczek im odpowiednich jak dotąd przez losowanie umarzane.

Nowe zaś listy zastawne okresowe będą ściągane z obiegu przez losowanie, przez wypowiedzenie ze strony Dyrekcyi, i przez zakupno podług kursu.

Cała kwota umarzajaca, co pół roku na umorzenie dotyczących pożyczek wpływająca, użytą będzie wyłącznie na ściąganie listów zastawnych z obiegu przez losowanie, a mianowicie najmniej połowa tej kwoty na wypłacanie w wartości imiennej listów zastawnych z obiegu, a mianowicie najmniej połowa tej kwoty na wypłacanie w wartości imiennej listów zastawnych wylosowanych i wypowiedzianych; a reszta tej kwoty na zakupno na targu w celu ich umorzenia.

Wszelkie inne przepisy ustawami objęte, tak co do wymiaru pożyczek, jak co do zabezpieczenia hypoteki, również co do zabezpieczenia praw posiadaczy listów zastawnych, mają moc obowiązującą także i dla tej emisyi listów zastawnych okresowych.

Dalsza zmiana Ustaw zaszła w §. 89, wedle której Ogólne Zgromadzenie zbierać się ma co roku 20 lutego, a wrazie Święta lub Niedzieli dnia następnego; zaś komisya rewizyjna dnia 13 Lutego.

Z Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Kraków d. 19 Listopada 1873 r.

Kazimierz hr. Krasicki
Prezes.
Konstanty Tchorżnicki
Dyrektor.

120,000 talar. pr. mon.
w danym razie jako główna wygrana.
Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** 2 po **12.000, 10.000,** 2 po **8.000,** 2 po **6,000,** 5 po **4.800,** 13 po **4.000,** 11 po **3.200,** 12 po **2.400,** 27 po **2.000,** 3 po **1.600,** 55 po **1.200,** 126 po **800,** 6 po **600,** 2 po **480,** 312 po **400,** 312 po **200,** 10 po **120,** 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone
wielkie losowanie pieniężne
przyczem ogólna suma kapitałów przeszło
2 miliony 120.000 tal. pr. mon.
w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.

Ciągnienie pierwszego oddziału ustanowione zostało według planu na
14 i 15 Stycznia b. r.
a losy kosztują: (2174-1-10)
złr. w. a. 6·— za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 3·— „ pół „ „ „ „
„ „ 1·50 „ ćwierć „ „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego
Siegmund Heksoher w Hamburgu.

Ces. król. uprz. Kolej żelazna

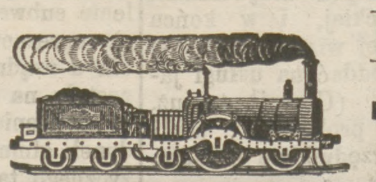

LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKA.
(Linie austryackie).

ROZKŁAD JAZDY
począwszy od 20go Grudnia 1872 roku aż do odwołania.

Ze Lwowa do Suczawy
w połączeniu od
Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.

Mil	Kilometr.	Stacye	Pociąg posp. osob. Nr. 1. godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 3. godz.	min.	Nr. 5. godz.	min.
			prz.	poł.	wieczor.		z rana	
—	—	**Wiedeń** . . . odch.	10	30	8	30	8	—
55.5	418	**Kraków** . . . „	9	35	11	13	10	36
100.5	716	**Lwów** . . . przych.	5	57	9	45	10	50
			z rana		wieczor.		po połud.	
—	—	**Lwów** . . . odch.	6	17	11	43	12	15
1.5	11	Sichów . . . „	—	—	12	12	12	47
3.5	25	Staresioło . . . „	—	—	12	49	1	24
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice . . . „	—	—	1	11	1	46
5.5	43	Wybranówka . . . „	—	—	1	28	2	4
6.5	50	Borynicze . . . „	7	48	1	51	2	31
8.5	63	Chodorów . . . „	—	—	2	20	3	6
9.5	70	Bortniki . . . „	—	—	2	41	3	31
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.) . . . „	8	47	3	24	4	18
13.5	100	Bursztyn-Demianów . . . „	9	6	3	57	4	57
14.5	111	Halicz . . . „	9	25	4	26	5	30
16.5	125	Jezupol . . . „	—	—	4	58	6	6
18.5	139	**Stanisławów** (Restaur.) . . . przych.	10	7	5	29	6	41
		odch.	10	12	5	49	7	11
21.5	162	Ottynia . . . „	—	—	6	42	8	6
23.5	179	Korszów . . . „	—	—	7	27	8	55
25.5	195	**Kołomyja** . . . przych.	11	36	7	59	9	30
		odch.	11	41	8	9	9	45
28	214	Zabłotów . . . „	—	—	8	49	10	31
30.5	230	Śniatyn-Załucze . . . „	12	38	9	28	11	15
32	241	Nepołokutz . . . „	—	—	9	48	11	38
33	251	Łużany . . . „	—	—	10	11	12	6
34.5	263	Sadogóra . . . „	—	—	10	34	12	31
35	265	**Czerniowce** (Restaur.) . . . przych.	1	33	10	40	12	37
		odch.	1	48	11	20	1	12
35.5	270	Czerniowce Ogród ludowy . . . „	—	—	11	43	1	38
37.5	284	Kuczurmare . . . „	2	31	12	20	2	14
39.5	299	Hliboka . . . „	3	8	1	15	3	16
40.5	305	Czerepkowce-Sereth . . . „	—	—	1	40	3	35
41.5	316	Ruda . . . „	—	—	2	9	4	3
43	324	Hadikfalva-Radautz . . . „	3	57	2	39	4	35
43.5	331	Istensegits . . . „	—	—	2	53	4	51
44.5	336	Milleschoutz . . . „	—	—	3	9	5	10
45.5	346	Hatna . . . „	—	—	3	29	5	30
47	354	**Suczawa**-Itzkany (Restaur.) . . . przych.	4	41	3	45	5	46
		odch.	5	11	po połud.		6	30
			po połud.				rano	

Przeciąg czasu jazdy i połączenia
od Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz. 30 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i *pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **30** godz. **11** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 30 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **43** godz. **15** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei Północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. z rana), z pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i *pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **46** godz. **30** min.

Do Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj z *Suczawy* i pociągami pospiesznemi kolei Karola Ludwika i *kolei północ. ces. Ferdynanda* do *Wiednia* **29** godz.

Z pociągiem mieszanym Nr. 4 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy,* w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **39** godz. **50** min.

Z pociągiem mieszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy,* pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **45** godz. **45** min.

(Różnica czasu między Wiedniem a Lwowem wynosi 38 minut).

Karty do jazdy wprost
będą wydane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach i Suczawie

do stacyj:
a) *kolei Karola Ludwika;*
Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa;
b) *kolei galicyjsko-węgierskiéj:*
Chyrowa;
c) *kolei północnej cesarza Ferdynanda:*
Wiednia, Florsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Oderberg, Bielska, Oświęcima i Granicy;
d) *kolei północnéj morawsko-szlązkiéj:*
Berna;
e) *c. k. uprz. austryackiéj kolei Państwa, linii północnéj;*
Pragi, Aussig i Bodenbach;
f) *linii południowo-wschodniéj:*
Pesztu i Preszburga.

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach

do stacyj:
kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, linii rumuńskiéj:
Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:
wielkiéj kolei rosyjskiéj:
Petersburga.

Liczby czarną linią obwiedzione, oznaczają godziny nocne, począwszy od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.
Przy pociągach osobowych posp. Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wągony I. i II. klasy.— Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony I. II. i III. klasy.

Wiedeń w Listopadzie 1872 r. (1467-2-6) **Sekwestrator.**

PLAN JAZDY

c. k. uprzywilejowanéj

Kolei północnéj 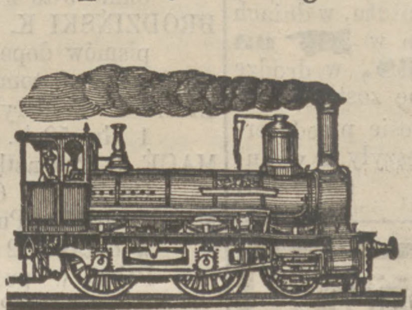 Ces. Ferdynanda

ważny od 1go Listopada 1873 r.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.
z Wiednia	8.— rano	10.30 prz. p.	2.— p. poł.	5.— p. poł.	8.30 wiecz
Przyjazd do:					
Floridsdorf . .	8.10 „	10.39 „	2.12 „	5.13 „	8.41 „
Wagram . . .	8.31 „	—	2.45 „	5.46 „	9. 2 „
Gänserndorf . .	8.51 „	11.13 „	3.12 „	6.12 „	9.22 „
Angern	9.10 „	—	3.36 „	6.36 „	9.41 „
Dürnkrut . .	9.25 „	11.40 „	3.58 „	6.59 „	9.58 „
Hohenau . .	9.49 „	—	4.33 „	7.35 „	10.25 „
Lundenburg . .	10.18 prz. p.	12.21 p. poł.	5.12 „	8.16 „	10.56 „
M. Neudorf . .	10.42 „	—	5.41 „	8.53 „	11.24 „
Göding . . .	10.57 „	12.55 „	5.59 „	9.12 noc	11.39 „
Rohatetz . .	11.11 „	—	6.15 wiecz	9.29 „	11.54 „
Bisenz . . .	11.30 „	—	6.40 „	9.54 „	12.13 „
Hradisch . . .	11.53 „	1.39 „	7. 8 „	10.24 „	12.36 „
Napagedl . .	12.15 p. poł.	—	7.33 „	10.51 „	1.— „
Tlumatschau . .	12.33 „	—	7.56 „	11.17 „	1.19 „
Hullein . . .	12.45 „	2.23 „	8.10 „	11.34 „	1.33 „
Prerau . . .	1. 8 „	2.42 „	8.40 „	12. 8 „	1.58 „
Brodek . . .	1.40 „	3. 5 „	9.16 noc	2.50 „	2.50 „
Ołomuńca . .	2.11 „	3.28 „	9.44 „	3.25 rano	3.25 „
Prossnitz . .	4.34 „	4.34 „	11. 7 „	—	—
Sternberg . .	4.15 „	4.15 „	—	4.10 „	4.10 „
Leipnik . . .	2.31 „	—	—	12.58 noc	2.42 „
Weisskirchen . .	2.54 „	3.36 „	—	1.29 „	3. 7 „
Pohl	3.12 „	3.52 „	—	1.55 „	3.26 rano
Zauchtl . . .	3.30 „	—	—	2.22 „	3.45 „
Stauding . .	3.51 „	—	—	2.50 „	4. 6 „
Schönbrunn . .	4.16 „	4.41 „	—	3.28 rano	4.31 „
Freiheitau . .	5.14 „	5.14 „	—	5.28 „	5.28 „
Opawy . . .	5.42 „	5.42 „	—	6.10 „	6.10 „
Ostrawy . . .	4.31 „	4.51 „	—	3.45 „	4.51 „
Friedek . .	5.45 „	5.45 „	—	6.46 „	6.46 „
Friedland . .	6.10 „	6.10 „	—	7.29 „	7.29 „
Hruschau . .	4.40 p. poł.	—	—	4.— „	5. 1 „
Oderberg . .	4.50 „	5. 5 p. poł.	—	4.18 „	5.12 „
Wrocławia . .	10.20 noc	9.24 wiecz	—	11.45 prz. p.	11.45 prz. p.
Poznania . .	11. 4 prz. p.	—	—	4.49 p. poł.	4.49 p. poł.
Szczecina . .	5.12 p. poł.	—	—	—	—
Berlina . . .	8.30 rano	5.15 rano	—	10.45 wiecz.	10.45 wiecz
Hamburga . .	3.15 p. poł.	3.15 popoł	—	—	—
Petrowitz . .	5.57 „	—	—	5. 6 „	6. 6 rano
Pruchna . . .	6.18 wiecz	5.54 „	—	5.39 „	6.28 „
Chybi . . .	6.33 „	6. 6 wiecz	—	6. 2 rano	6.44 „
Dziedzic . . .	6.52 „	6.24 „	—	6.33 „	7. 5 „
Bielska . . .	7.40 „	7.40 wiecz	—	7.41 „	7.41 „
Oświęcima . .	7.31 „	6.55 „	—	7.30 „	7.45 „
Trzebini . . .	8.19 „	7.32 „	—	9.13 prz. p.	8.32 „
Szczakowy . .	—	—	—	10.21 „	10.21 prz. p.
Granicy . .	—	—	—	11. 6 „	11. 6 „
Mysłowic . .	—	—	—	11.44 „	11.44 „
Warszawy . .	—	—	—	8.18 wiecz	8.18 wiecz
Petersburga .	—	—	—	8.— rano	8.— rano
Krzeszowic . . .	8.46 wiecz	7.56 wiecz	—	10.— p. poł.	9. 2 prz. p.
Zabierzowa . . .	9. 6 „	—	—	10.29 „	9.26 „
Krakowa . . .	9.26 „	8.30 „	—	11.— „	9.50 „
Lwowa . . .	10.50 prz. p.	5.57 rano	—	—	9.45 wiecz
Czerniowiec .	11.37 noc	1.33 p. poł.	—	—	10.40 prz. p.
Suczawy . .	5.46 rano	4.41 „	—	—	3.45 p. poł.
Jass	1. 3 p. poł.	9.33 wiecz	—	—	—
Podwołoczysk	8.15 wiecz	11.29 prz. p.	—	—	8.18 rano
Odessy . . .	10.31 noc	9.11 „	—	—	—

Odjazd	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 kl.	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.
z Wiednia .	8.30 rano	3.— po poł.	8.— wiecz.	10.30 w nocy
Przyjazd do:				
Floridsdorf . . .	8.40 „	3.10 „	8.10 „	10.59 „
Wagram	9. 3 „	—	8.33 „	—
Gänserndorf . .	9.23 „	3.45 „	8.54 „	11.33 „
Marchegg . . .	9.57 „	4.12 „	9.33 „	12. 1 „
Pressburga .	11. 7 prz. p.	5. 9 „	10.54 „	1. 6 „
Pesztu . . .	5.56 wiecz.	10. 5 wiecz.	6. 6 rano	6.35 rano
Bazias . . .	8.46 rano	—	10.29 wiecz.	—

Odjazd	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.
z Wiednia	7.10 rano	1.15 po poł.	6.50 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	7.20 „	1.24 „	6.40 „
Wagram	7.42 „	—	7. 3 „
Gänserndorf	8. 1 „	1.55 „	7.24 „
Angern	8.18 „	—	7.43 „
Dürnkrut	8.33 „	—	7.59 „
Hohenau	8.57 „	2.36 „	8.25 „
Lundenburg	9.27 prz. p.	2.57 „	8.54 „
Feldsberg	10.14 „	—	9.54 w nocy
Nikolsburg	10.42 „	—	10.30 „
Neusiedl	11.10 „	—	11.13 „
Grussbach	—	—	11.57 „
Laa	11.52 „	—	12.10 „
Pernhofen-Wulzelshofen , . .	12.13 „	—	12.41 „
Kadolz-Mailberg	12.35 „	—	1.12 „
Hadres-Markersdorf	12.49 „	—	1.35 „
Haugsdorf	1. 1 po poł.	—	1.51 „
Pernersdorf-Pfaffendorf. . . .	1.13 „	—	2.12 „
Zellerndorf	1.25 „	—	2.27 „
Kostl	9.48 prz. p.	—	9.15 „
Saitz	10. 2 „	—	9.29 „
Branowitz	10.24 „	—	9.54 „
Rohrbach	10.38 „	3.52 „	10. 9 „
Raigern	10.49 „	—	10.20 „
Mödritz	10.59 „	—	10.31 „
Ob. Gerspitz	11. 8 „	—	10.41 „
Brünn	11.19 „	4.17 „	10.52 „
Chirlitz	11.44 „	—	11.24 „
Sokolnitz	11.55 „	—	11.38 „
Austerlitz	12. 8 po poł.	—	11.53 „
Raussnitz	12.20 „	—	12. 8 „
Wischau	12.43 „	—	12.36 „
Eiwanowitz	12.58 „	—	12.52 „
Nezamislitz	1. 9 „	—	1. 4 „
Bedihost	2.17 „	—	2. 1 „
Prossnitz	2.29 „	—	2.14 „
Wrbatek	2.50 „	—	2.41 „
Ołomuńca	3.20 „	—	3.12 „
Sternberg	4.15 „	—	4.10 „
Kojetein	1.30 „	—	1.25 „
Chropin	1.39 „	—	1.35 „
Prerau	1.57 „	—	1.53 „
Pragi	7.41 wiecz.	10.— wiecz.	7.23 rano
Bodenbach	2.— w nocy	2.— w nocy	11.40 prz. p.
Drezna	3.50 „	3.50 „	2. 5 po poł.
Lipska	7.— rano	7.— rano	5.31 wiecz.
Berlina	8.35 „	8.35 „	7.55 „
Hamburga	8.— wiecz.	8.— wiecz.	5.— rano

Przyjazd do Wiednia:

Poc. mięsz.	Poc. osob.	Poc. mięs.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Presburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.48 rano	5.5 rano	11.58 p. po.	5.21 p. po.	7.19 wiecz.	6.20 rano	2.25 po po.	6.24 wiecz.	9.38 w nocy	8.27 rano	4.22 p. poł.	8.20 wiecz.

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Ze względu na nadzwyczaj wielki napływ towarów, **podwyższa się** z dniem dzisiejszym aż do dalszego postanowienia **czas dostawy,** który w parag. 12 B. regulaminu ruchu dla wszystkich kolei królestw i krajów w radzie państwa zastąpionych, ustanowiony jest **na podwójny wymiar.**

Co się niniejszem do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem podaje, że termin dostawy dla towarów pospiesznych niezmieniony pozostaje.

Lwów 21 Grudnia 1873 r.

(2379-1-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*